

**PROBLEMY OCHRONY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ • PRODUKCJA I ZAOPATRZENIE W ODZIEŻ ROBOCZĄ • ŁĄCZNOŚĆ TELEKSO-WA • UTWORZENIE NOWYCH ZJEDNOCZEŃ PAŃSTWOWYCH PRZED-SIEBIORSTW ROLNYCH • POPRAWA STANU TECHNICZNEGO WA-
GONÓW TOWAROWYCH**

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 listopada br. Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy ochrony zdrowia i opieki społecznej. Stwierdzono, że w wyniku realizacji działań wytyczonych w uchwałach VI i VII Zjazdu PZPR nastąpiły dalsze korzystne zmiany w stanie zdrowia społeczeństwa. Przeciętą życia wzrosła do 67 lat u mężczyzn i 74,3 u kobiet. Współczynnik zgonów niemowląt obniżył się o jedną trzecią. Praktycznie zlikwidowano błonnicę i chorobę Heinego-Medina. Poważnie obniżyła się liczba zachorowań na ostre choroby zakaźne, gruźlicę oraz choroby weneryczne. Tendencje wzrostu wykazują natomiast zachorowania na tzw. choroby cywilizacyjne, układu krążenia i nowotworowe.

W latach 1971—76 wydatnie wzrosły nakłady na bieżącą działalność oraz na budowę i modernizację obiektów służby zdrowia. W rezultacie, liczba łóżek w szpitalach zwiększyła się o 24 700, a liczba miejsc w łóżkach o 22 000, jednakże

nie zaspokaja to jeszcze wzrastających potrzeb społecznych. Liczba lekarzy, lekarzy-dentystów i pielęgniarek na 10 000 mieszkańców jest obecnie w Polsce wyższa niż w wielu wysoko rozwiniętych krajach Europy.

Na posiedzeniu rozpatrzono także przedstawioną przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych informację o realizacji postanowień podjętych w marcu tego roku przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu w sprawie produkcji i zaopatrzenia w odzież ochronną, roboczą i sprzęt ochrony osobistej. Prezydium Rządu stwierdziło, że nastąpiła w tej dziedzinie poprawa.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację ministra łączności o pracach technicznych i organizacyjnych, prowadzonych przez resort w celu ułatwienia zarządzania, w nowym układzie administracyjnym kraju, zwłaszcza w relacji województwo-gmina. W końcu I półrocza 1977 r. zakończono ważną z tego punktu widzenia

akcję instalowania połączeń teleksowych w gminach.

Powzięto decyzję o utworzeniu nowych Zjednoczeń Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w następujących miastach wojewódzkich: Suwałki, Elbląg, Słupsk, Gorzów Wlkp., Legnica, Piła, Kalisz, Przemyśl i Toruń.

Na posiedzeniu rozpatrzono również informację o wynikach działalności polskich przedsiębiorstw i specjalistów pracujących za granicą. Podkreślono rosnące znaczenie eksportu kompletnych obiektów, który charakteryzuje się wysokim udziałem myśli technicznej oraz pracy naszych specjalistów.

Prezydium Rządu powzięło decyzję, która zmierza do uzyskania poprawy stanu technicznego wagonów towarowych. Rozszerzono na wszystkie przedsiębiorstwa gospodarcze korzystające w znacznym stopniu z usług kolei obowiązek dokonywania niezbędnych napraw wagonów, które zostały uszkodzone w czasie prac ładunkowych. (PAP)

Narada prezesów WK ZSL

Specjalizacja i kooperacja decydują o rozwoju rolnictwa

Zadaniom ogólnym i instancji stronnictwa w realizacji postanowień IX Plenum KC PZPR i VIII Plenum NK ZSL poświęcona była 11 bm. w Warszawie krajowa narada prezesów wojewódzkich komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W czasie obrad, którym przewodniczył wiceprezes NK ZSL — Zdzisław Tomal podkreślono, że uchwały ostatnich plenarnych posiedzeń KC PZPR i NK ZSL rozszerzyły dotychczasowe możliwości rozwoju rolnictwa, unowocześnienia metod produkcji i organizacji pracy oraz pełnej odbudowy pogłowia zwierząt. Dodatkowe szczególne znaczenie dla pomysłowego wykonania bieżących i dalszych zadań rolnictwa ma — jak stwierdzono — system emerytalny dla rolników, który przyjęli ten doniosły akt ustawodawczy jako wyraz uznania dla ich trudu i bodziec do zwiększania towarowej produkcji rolniczej. W tym sprzyjającym klimacie społeczno-produkcyjnym na wsi należy — mówiono na naradzie — zadbać o to, by w każdym rejonie, w każdej gminie i wsi podjęte zostały takie przedsięwzięcia, które zapewnią naj-

efektywniejsze wykorzystanie stworzonych dzięki rosnącej pomocy państwa, możliwości rozwoju produkcji rolnej i całej gospodarki żywnościowej.

W rozwijaniu różnorodnych społeczno-produkcyjnych inicjatyw wśród rolników istotną rolę przypada — przodującym rolnikom, członkom PZPR i ZSL, którzy swoim przykładem powinni pobudzać całą wieś do podnoszenia efektywności gospodarowania. Ambicją stronnictwa jest doprowadzenie do tego, by jak najwięcej gospodarstw indywidualnych członków ZSL przeszło na specjalistyczne formy produkcji, zawiązało zespoły produkcyjne lub podjęło kooperację z sektorem wspólnym rolnictwa.

W czasie narady omówiono również sprawy związane z zapowiedzianymi na 5 lutego 1978 r. wyborami do rad narodowych stopnia podstawowego. Podkreślono, że szczególne znaczenie rozpoczynającej się kampanii wyborczej nadają przygotowania do II Krajowej Konferencji PZPR, która spręczyje zadania społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na lata 1978—80. (PAP)

Sprawa H. M. Schleyera

Ujęcie jednego terrorysty

Agencje poinformowały w piątek rano, że w czasie strzelaniny na ulicach Amsterdamu policja ujęła dwóch terrorystów zachodniemieckich, zamieszanych w uprowadzenie i zamordowanie Hannsa Martina Schleyera. Są to 33-letni Rolf Clemens Wagner oraz 26-letni Christoph Wackernagel. Początkowo policja amsterdamska nie była pewna, czy schwytani przestępcy należą do poszukiwanej przez organa śledcze RFN i innych krajów zachodniopółnocnej grupy 16 anarchistów.

Urząd prokuratora federalnego w Karlsruhe oświadczył, że w piątek, iż może potwierdzić tożsamość tylko jednego ze schwytanych w Amsterdamie terrorystów. Jest nim 26-letni Christoph Wackernagel. (PAP)

Po trzęsieniu ziemi w Bułgarii

Ludność i gospodarka doznały znacznych strat materialnych

Bułgarska Agencja Informacyjna BTA ogłosiła komunikat o trzęsieniu ziemi, które w dniach od 3 do 6 listopada nawiedziło górskie rejony w pobliżu Welingradu.

Podaje się, że od 4.23 w dniu 3 listopada do godz. 8 w dniu 8 listopada br. w strefie Welingradu zarejestrowano przeszło 100 podziemnych wstrząsów o różnym natężeniu, z czego 36 dało się wyraźnie odczuć.

Najsilniejszym był pierwszy wstrząs tektoniczny. Niszczące skutki miały też wstrząsy sejsmiczne o godz. 1.49 w dniu 5 listopada i o godz. 4.48 w dniu 6 listopada.

W ich wyniku ludność i gospodarka LRB doznały znacznych strat materialnych. Ucierpiały 24 miasta i osiedla w południowej części okręgu Pazardzkiej, w tym najbardziej Welingrad, Kostandowo, Dorkowo, Rakitowo, Septembri,



Nad morzem wypoczywamy najchętniej latem, ale coraz więcej zwolenników mają jesienne urlopy. Na zdjęciu: molo w Sopocie, gdzie szczególnie w słoneczne dni zawsze spotkać można wczasowiczów.

CAF — fot. Uklejewski

Poznań stolicą światowej wiolinistyki

- W sobotę — koncert inauguracyjny
- W niedzielę — pierwsze przesłuchania



Dzisiaj, w sobotę, rozpoczyna się w Poznaniu VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Uczestniczy w nim ponad 40 skrzypków z 19 krajów. Najliczniejsza jest ekipa polska, w skład której — przypomnijmy — wchodzi: Aureli Błaszczyk, Wojciech Czepiel, Danuta Głowacka, Zygmunt Kowalski, Joanna Mądrożkiewicz, Piotr Milewski, Małgorzata Myńczak, Zygmunt Solnica, Daniel Stabrawa, Krzysztof Węgrzyn i Anna Wódka.

O godzinie 12 na pierwszym posiedzeniu zbierze się jury pod przewodnictwem prof. Ireny Dubiskiej. Następnie uczestniczka konkursu Amerykanka Lucia Lin wylosuje nazwisko kandydata, który w niedzielę rozpocznie przesłuchania konkursowe. I etap trwać będzie 4 dni, między innymi skrzypkowie wykonają sonaty J. S. Bacha, kaprysy H. Wieniawskiego, K. Lipińskiego i N. Paganiniego. Na przesłuchania I etapu są jeszcze bilety.

Wieczorem w Auli UAM (go dzina 19.30) odbędzie się koncert inauguracyjny.

VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego zakończy się w niedzielę, 27 bm. Tego dnia wieczorem ogłoszone zostaną wyniki, laureaci wystąpią na koncercie galowym. Poza 6 nagrodami regulaminowymi, wręczone zostaną 4 wyróżnienia i 14 nagród ufundowanych przez instytucje, stowarzyszenia i osoby prywatne. (pik)

(O VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego — także na str. 3).

Przewodniczący Klubu Poselskiego SD u kanclerza RFN

10 bm. przebywający z wizytą w Republice Federalnej Niemiec na czele delegacji Klubu Poselskiego Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczący klubu, wicemarszałek Sejmu PRL, Piotr Stefański został przyjęty przez kanclerza Republiki Federalnej Niemiec Helmuta Schmidta. (PAP)

Apel K. Waldheima

Skarga rządu libańskiego w ONZ

Rząd libański, za pośrednictwem swego przedstawiciela w ONZ, złożył w Radzie Bezpieczeństwa ostry protest w związku z ostatnimi aktami agresji Izraela w Libanie południowym.

Delegat libański poinformował, że w wyniku nalotów lotnictwa izraelskiego zginęło co najmniej 60 osób cywilnych, całkowicie została zniszczona jedna z wiosek południowo-libańskich, a w wielu miejscowościach są duże straty materialne.

W związku z sytuacją na granicy izraelsko-libańskiej, sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, po raz drugi w ciągu ostatnich trzech dni zaapelował do władz izraelskich oraz zwalczających się ugrupowań w Libanie południowym, aby powstrzymały się od akcji zbrojnych i współdziałały w wysiłkach zmierzających do przywrócenia pokoju w tym rejonie. (PAP)

Walki na północy i południu Angoli

Radio Mozambik komunikuje, że wojska ludowej Angoli na północy i południu kraju toczą zaciepne walki z antyrządowymi ugrupowaniami — UNITA i FNLA, utworzonymi przez siły reakcyjne, popierane przez międzynarodowy imperializm.

Rozgłosza powołuje się na wypowiedzi złożone w tej sprawie przez rzecznika angielskiego Ministerstwa Obrony. Bliższe szczegóły na temat walk nie są znane (PAP)

Zachodniemiecka chadecja zakłóca politykę odprężenia

Opozycyjna CDU/CSU podjęła nową akcję prowokacyjną mającą na celu rzekomo obronę praw człowieka. 10 bm. na konferencji prasowej w Bonn przewodniczący CDU i frakcji CDU/CSU Helmut Kohl przedstawił przygotowaną przez chadecję, liczącą 97 stron, dokumentację o rzekomym naruszaniu praw człowieka w krajach socjalistycznych. Zdaniem autorów prowokacyjnej publikacji naruszone zostały m. in. prawa, z jakich — zdaniem chadecji — powinni korzystać Niemcy żyjący w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji i Rumunii. Delegacja deputowanych CDU/CSU ma zawieźć chadeccką dokumentację na spotkanie belgradzkie. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko

Wybory w KRDL

W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej odbywały się w piątek wybory parlamentarne. Obywatele wybierali 579 deputowanych do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego. Wybory poprzedziła ogólna kampania, w której wzięli udział prawie wszyscy uprawnieni do głosowania obywatele KRDL.

Współpraca w Kosmosie

Jak poinformowała w czwartek NASA, w tym miesiącu w Moskwie i w Stanach Zjednoczonych odbędą się trzy spotkania specjalistów radzieckich i amerykańskich poświęcone nakreśleniu wspólnego programu badań Kosmosu w latach osiemdziesiątych za pośrednictwem amerykańskiego promu

kosmicznego i radzieckiej stacji orbitalnej typu „Salut”.

Oświadczenie J. Arafata

W wywiadzie dla Telewizji Francuskiej przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafat oświadczył, że kwestia palestyńska nie jest problemem granic. Zdaniem Arafata, celem OWP jest utworzenie władzy narodowej w każdej części wyzwolonego terytorium palestyńskiego, bez względu na jego wielkość.

Burza na Marsie

Rzecznik NASA poinformował, że amerykańska sonda kosmiczna typu „Viking 2” zarejestrowała w październiku br. na Marsie wyjątkowo silną burzę pyłową. Szybkość wiatru w porywach osiągała 121 km/godz.

od GŁOSU

Z powodu nagminnego braku bateriów typu 6F22, niejedna rodzina zmuszona była odłożyć milczącą radiodiodę na półkę. W sklepach ze sprzętem elektrotechnicznym można usłyszeć życzliwe rady sprzedawczyń, by zdecydować się na ten a nie inny model ręcznej latarki, bowiem do upatrzonej przez nas, nigdzie nie mamy żaróweczki. Gdy upływ czasu skruszy gumowe skrzydełka samochodowych wycieraczek, jedynym wyjściem staje się nabycie całych nowych, bo wymiana samych kauczukowych części jest tak zwanym marzeniem ściegłej góry.

Nazbyt często spotykają nas podobne niespodzianki. Może to być nawet z pozoru drobny, na przykład niemożność dobrania w sklepie ubraniowego guzika, któryśmy postradali i w końcu czujemy się zniechęceni do nabycia nowego kompletu, co pociąga za sobą zbędny wydatek a ponadto stratę czasu na przyszywanie zamiast jednego guzika — kilku.

W dobie coraz wyrazistszych dążeń do gospodarniejszego działania, każdy przejaw rozrzutności porusza nasze obywatelskie sumienia. A przecież inaczej nie można nazwać baterijkowego wyciszenia części radiodiod, czynienia nieuzasadnionych niektórych latarek, zużywania przez przemysł zwiększonej ilości surowców niż faktycznie potrzeba, gdyż na skutek niedostatku koordynacji czegoś jest za dużo, a czegoś innego za mało.

Tu znów jawi się nad wyraz odpowiedzialna rola kierownictwa przedsiębiorstw handlowych, a także agencji PIH-u; potrzebne są energiczne posunięcia, zmierzające do ukroczenia nieuzasadnionej, marnotrawczej dowolności w postępowaniu niektórych producentów.

WP

Są okazałe rezerwy, potrzebna lepsza organizacja

Jak wykorzystujemy czas pracy

Straty czasu każdego robotnika kształtują się przeciętnie na poziomie 6—8 procent zmian roboczych, czyli 30—40 minut. Można przy tym domniemywać, że odsetek ten jest znacznie większy, bowiem zakłady pracy nie są skłonne na ogół ani do podejmowania badań tej sprawy, ani tym bardziej do pełnego ujawniania ich wyników. Szacuje się, że w wielu przypadkach straty te przekraczają 10 procent czasu zmiany roboczej, a niekiedy dochodzą i do 20 procent.

Tu kryje się jedno z głównych źródeł rezerw lepszej, efektywniejszej pracy zakładów. Warto zdać sobie sprawę, że nieracjonalne wykorzystanie czasu na stanowiskach roboczych przynosi straty nie mniejsze niż te, które powoduje absencja pracowników (w dodatku znacznie ostatnio zwiększona).

Gdzie zatem przecieka czas tych wszystkich, którzy codziennie stawiają się do pracy? Samo podpisanie listy obecności lub odbicie karty zegarowej wcale — jak wiadomo — nie musi oznaczać punktualnego podjęcia pracy. Wiele zresztą zakładowych regulaminów nie określa jednoznacznie godzin rzeczywistego rozpoczęcia pracy. To samo z jej kończeniem: czynności po rzadkowe przed odejściem ze

stanowiska są w samych regulaminach wliczane nieraz do czasu roboczego. Również dobrze znany przedłużający się przerwy śniadaniowe, „na papierosa”, wystawianie w kolejkach do bufetu czy kiosków i inne przejawy niedyscyplinowania niektórych pracowników.

Najdotkliwsze jednak straty czasu roboczego są wynikiem niskiego poziomu organizacji pracy. Kosztują nas podwójnie, bo powodują bezpośrednie straty czasu, a zarazem są dla pracowników usprawiedliwieniem rozluźnionej dyscypliny. Tylko od sprawnego działania kierownictwa zakładów, a zwłaszcza bezpośredniego dozoru zależy uszczuplenie najczęstszych przyczyn tych strat. Należą do nich awarie maszyn i urządzeń zaniedbywanych przez zorganizowane służby remontowe, nierytmiczne dostawy materiałów i narzędzi na stanowiska robocze, brak dokumentacji, części zamiennych itp.

Niedomagania w organizacji pracy i kooperacji prowadzą do tzw. płatnych przestoju, których rozmiar od lat utknął na tym samym poziomie około 7 godzin rocznie na 1 robotnika. Co gorsze, niepełnemu wykorzystaniu dnia roboczego towarzyszy z reguły nad

mierny wzrost godzin nadliczbowych. W ciągu trzech kwartałów br. ich liczba (na 1 robotnika przemysłowego poza ruchem ciągłym) zwiększyła się o około 9 procent w stosunku do analogicznego okresu 1976 roku. W niektórych zakładach pracownicy przekroczyli swój roczny limit (120 godzin nadliczbowych na osobę) już w I kwartale. Wielu traktuje wysokie zapłaty za pracę „w nadgodzinach” (i to czasem, jak wykazały kontrole fikcyjne) jako stały dodatek do płac. Skutki tego zjawiska nie ograniczają się do strat finansowych; nie mniejsze są koszty społeczne: zdrowotne i wychowawcze, jakie z tego tytułu ponosimy.

Warto przy tym mieć na uwadze, że wszelkie poczynania typu administracyjnego, rygoru i sankcje wprowadzane w tych sprawach w poprzednich latach, co prawda przynosiły poprawę, ale nie na długo. Stąd ogromne znaczenie podjęcia przedsięwzięć długofalowych, zapewniających trwałą poprawę wykorzystania czasu roboczego, przede wszystkim drogą ulepszenia organizacji pracy. Czas pracy tak bardzo zyskał dziś na wartości, że jego pełne i efektywne wykorzystanie nie może już być przedmiotem doraźnych zabiegów.

PAP

K. Chamananda premierem Tajlandii

Radio Bangkok podało w piątek, że król Rama IX mianował gen. Kriangsaka Chamananda premierem Tajlandii.

59-letni generał Chamananda jest naczelnym dowódcą sił zbrojnych Tajlandii.

Jest on 38. szefem rządu Tajlandii od zniesienia monarchii absolutnej w 1932 r. Jak pisze Agencja Reutersa, nowy gabinet, który będzie składał się zarówno z wojskowych jak i osób cywilnych, w tym byłych ministrów, zostanie zaprzysiężony w przyszłym tygodniu. (PAP)

Druga w Wielkopolsce podwodna kopalnia kruszywa

Ogromne złoża kruszywa naturalnego zalegają w rejonie Zaborowa niedaleko Leszna. Niedawno — o czym informowaliśmy — przystąpiono tam do wydobywania kruszywa. Jest to pierwsza tego rodzaju w Wielkopolsce i jedna z nielicznych w kraju podwodna kopalnia tego budulca.

Wkrótce będzie w tym rejonie druga podobna odkrywką. W okolicy wsi Zaborowo — Strzyżewice udokumentowano bowiem złoża kruszywa bardzo dobrej jakości, zalegające także pod wodą. Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa i Usług Geologicz-

nych „Kruszeco” postanowiło więc zlokalizować tam swój nowy zakład wydobywczy. Do jego urządzania zamierza się przystąpić za kilka miesięcy.

Z tej odkrywki planuje się pozyskiwać około 150 000 ton mieszanki piaskowo-żwirowej rocznie. Używana do tego będzie pływająca koparka głębokoczepalna o napędzie elektrycznym, mogąca wydobywać kruszywo z głębokości do 30 m. W eksploatacji złoża pomoćne okazały się zapewne doświadczenia zdobyte w już czynnej w Zaborowie kopalni.

(bop)

Wystawy, giełdy, konkursy

Rozpoczęły się II Wielkopolskie Dni Jakości

W Domu Kultury Kolarza odbyła się w piątek inauguracja II Wielkopolskich Dni Jakości przygotowanych przez organizację techniczne województwa: konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego, przy współudziale „Gazety Zachodniej”. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele stowarzyszeń naukowo-technicznych oraz ponad stu przedsiębiorstw, które zgłosiły swój udział w Dniach. Imprezę otworzył prezes Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu, Lechosław Gruszczyński, a referat na temat sposobów walki o lepszą jakość wygłosił członek Rady Głównej NOT, Lesław Wasilewski.

Przedstawicielom zakładów przemysłowych, które osiągały dobre wyniki w zakresie poprawy jakości, wręczono nagrody i dyplomy przyznane przez Poznański Klub Dobrej Roboty. Pierwszą nagrodę zdobyły Zakłady Wyposażenia Elementów Budownictwa „Metalplast” w Poznaniu; kolejne: Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet — Rofama” w Rogoźnie, Leszczyńska Fabryka Pomp i Spółdzielnia Inwalidów „Wiosna Ludów” we Wrzesznie. Dyplomami wyróżniono: Odlewnię Żeliwa HCP w Śrebrnie, Wielkopolskie Fabryki Mebli w Obornikach oraz zakłady poznańskie: ZNTK, „Pomet”, Wytwórnice Sprzętu Komunikacyjnego, „Telkom — Te-

letry” i Przedsiębiorstwo Geodezyjne — Kartograficzne. Zastępowym działaczom poznańskiego NOT-u wręczono odznaczenia. Sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Bogdan Waligórski udekorował Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — Mieczysława Żurawskiego ze Stowarzyszenia Inżynierów Leśnictwa i Drzewnictwa. Ponadto 13 osobom wręczono srebrne honorowe odznaki NOT.

II Wielkopolskie Dni Jakości będą trwały do końca listopada. Celem ich jest spopularyzowanie doświadczeń dobrej roboty oraz upowszechnienie najlepszych rozwiązań w podnoszeniu jakości produkcji i usług. Organizatorzy chcą w tym okresie przypomnieć założom główne warunki, jakie muszą być spełnione w walce o lepszą jakość. Stowarzyszenia naukowo-techniczne będą organizowały w zakładach produkcyjnych otwarte zebrania, wystawy prezentujące dorobek w zakresie jakości, giełdy usprawnień, konkursy racjonalizatorskie o tematyce jakościowej, a także spotkania producentów z użytkownikami niektórych towarów.

W gmachu NOT w Poznaniu otwarto z okazji Dni wystawę pt.: „Dorobek sekcji metrologii, automatyki i mechaniki precyzyjnej SIMP w zakresie zapewniania dobrej jakości”. (gra)

Między innymi deficyt handlowy i bezrobocie

Problemy gospodarcze Francji

Paryska Izba Handlu dokonała oceny podstawowych wskaźników gospodarczych Francji. Rezultat przeprowadzonych badań jest znacznie bardziej pesymistyczny, niż oficjalne prognozy ekonomistów. I tak, zdaniem izby, wzrost gospodarczy we Francji w 1977 r. wyniesie zaledwie 2,5 procent wobec 3 procent przewidywanych obecnie przez rząd i 4,8 procent przewidy-

wanych przez premiera jeszcze na początku br.

Konsumpcja indywidualna jest nadal niska i jej wzrost wyniesie w bieżącym roku 2,8 procenta, wobec 3,4 procent przewidywanych przez rząd.

Deficyt handlowy zamknie się w roku bieżącym, zdaniem izby, kwotą 1415 mld franków, a bezrobocie obejmie do końca roku 270 000 osób. (PAP)

KRONIKA DNIA

PROBLEMY REHABILITACJI W NADCIŚNIENIU TĘTNICZYM

W poznańskim Pałacu Działalności odbyło się w piątek sympozjum pt. „Fizjologiczne i psychologiczne mechanizmy terapii ruchowej w nadciśnieniu tętniczym”, zorganizowane m. in. przez Komitet Nauk Fizjologicznych Wydziału VI PAN oraz poznański Szpital im. Franciszka Raszeja. Podczas konferencji okragłego stołu omówiono kryteria kwalifikowania chorych z nadciśnieniem do terapii ruchowej. Autorzy referatów przedstawili m. in. wpływ wysiłku fizycznego na ciśnienie tętnicze oraz nowe formy ćwiczeń stosowanych w profilaktyce i terapii. Omówiono m. in. problemy rehabilitacji młodzieży akademickiej z pierwotnym nadciśnieniem tętniczym oraz wpływ terapii ruchowej na obniżenie ciśnienia tętniczego u dzieci otyłych. (zr)

DOM MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

We Wrocławiu otwarto pierwszy w kraju dom materiałów budowlanych przeznaczony na zakupy dla ludności. W domu należącym do Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” prowadzi się sprzedaż m. in. stolarki budowlanej, wykładzin podłogowych, ceramiki sanitarnej, okuć budowlanych, cementu, wapna i sprzętu budowlanego. Nad kilkoma stoiskami patronat objęła Centrala Handlowa Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Poznaniu. (PAP)

Konferencja UNCTAD

„Dialog głuchych”

Dyskusje toczone na forum konferencji UNCTAD na temat utworzenia wspólnego funduszu surowcowego przez przedstawicieli krajów Trzeciego Świata i państw wysoko rozwiniętych przypominają często „dialog głuchych”. Stanowiska zaprezentowane przez obydwie strony w pierwszych dniach obrad są tak odległe, że obserwatorzy zadają sobie pytanie, czy Zachód i Trzeci Świat rozmawiają na ten sam temat. (PAP)

Społeczne funkcje etnologii

W Małej Auli Uniwersyte- tu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu rozpoczęło się w piątek dwudniowe ogólnopolskie spotkanie etnologów i etnografów zorganizowane przez Katedrę Etnografii UAM, Komitet Nauk Etnologicznych PAN oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Uczestnicy konferencji omówili związki etnologii z potrzebami życia społecznego i z systemem oświatowym, jej wpływ na uczestnictwo w życiu kulturalnym oraz na rozwój współpracy międzynarodowej.

(Na str. 3 zamieszczamy artykuł „Radość poznawania wsi”).

referat na temat „Etnologia polska w służbie społecznej. Dokonania i perspektywy” wygłosił kierownik Katedry Etnografii UAM w Poznaniu, prof. dr Józef Burszta, obchodzący właśnie jubileusz 40-lecia pracy naukowej. Z tej okazji w godzinach rannych odbyło się posiedzenie naukowe Wydziału Historycznego, podczas którego docent Zbigniew Jasiewicz omówił dorobek wybitnego etnografa — badacza dawnej i współczesnej kultury ludowej. Profesor J. Burszta otrzymał życzenia i gratulacje od przedstawicieli władz uczelni oraz od studentów i absolwentów Katedry Etnografii. (zr)

Uczestnicy poznańskiego

„Rejsu Przyjaźni” zwiedzili Leningrad

Telefonem z pokładu „Stefana Batorego”

Do miejsca wiecznego spoczynku ponad 330 000 bohaterów-żołnierzy i obrońców miast, poległych w wielkiej wojnie ojczyźnianej — na słynny Cmentarz Piskariowski, skierowali swe pierwsze kroki po przybyciu do Leningradu uczestnicy poznańskiego Rejsu Przyjaźni. Złożeniem wieńców pod monumentalnym pomnikiem oddano hołd ludziom, którzy „za wolność naszą i waszą” zapłacili najwyższą cenę.

Rejs przygotowany przez Zarząd Wojewódzki TPPR i „Orbis” w Poznaniu zgromadził na pokładzie „Stefana Batorego” ponad 750 mieszkańców województwa: rolników, robotników, młodzież akademicką. Trzydniowy pobyt w Leningradzie zwanym Wene- cją Północną — mieście 628 mostów, 300 rzek i kanałów — pozwolił poznać kolejnej grupie Polaków ten drugi pod względem wielkości i znaczenia ośrodek Kraju Rad. Mimo niezbyt łaskawej pogody — nieomal przez cały czas trwała tak charakterystyczna tutaj mgława — zwiedzaliśmy najwspanialsze zabytki, wśród nich Pałac Zimowy ze sławnym Ermitażem, dającą początek miastu (w 1703 roku) Twierdzę Pietropawłowską, Pałac Smolny, Issakijewskij Sobór, „Aurorę”.

W środę pasażerowie rejsu wysłuchali koncertu w wykonaniu miejscowej młodzieży akademickiej, dzień później obejrzeli w Pałacu Kultury im. Maksyma Gorkiego spektakl muzyczno-baletowy, a autorami pierwszego artystycznego spotkania byli... sami uczestnicy podróży — członkowie chóru studenckiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. We wtorek dali oni pierwszy z dwu występów na pokładzie statku. Przy tej okazji oficer rozrywkowy — Eryk Kulm przypomniał, iż poprzednim chórem, który występował na pokładzie „Batorego” (poprzednika „Stefana Batorego”) byli „Poznańskie Słowiki” Stefana Stulgrosza. Studencki zespół pod batutą doc. Stanisława Kulczyńskiego koncertował również — z dużym powodzeniem — dla słuchaczy leningradzkiego Uniwersytetu im. A. A. Zdanowa, nawiazując zarazem sympatyczne więzi z tamtejszą bracią studencką.

Gdy w piątkowy wieczór nadaje tę korespondencję trwa właśnie pożegnalny Bal Kapitański. Przypomina to, iż krótki, acz pełen niezapomnianych wrażeń Rejs Przyjaźni dobiega końca. Przed paroma godzinami reprezentanci ludzi dobrej roboty województwa poznańskiego pożegnali gościnne miasto nad Nową, a już w niedzielny ranek pożegnają się z równie gościnnym pokładem i zalogą naszego transatlantyku. Wszyscy — bogatsi o nowe przeżycia i przyjaźni.

WOJCIECH NENTWIG

Telefony DONOSZA

● 8-letni chłopiec wbiegł nagle na jezdnię ulicy Rawickiej, w Miejskiej Górze (woj. leszczyński) i potrącony został przez „Nyse”. Chłopca z licznymi ranami przewieziono do szpitala.

● W Wnieścu (woj. leszczyński) motorowerzysta wpadł na przydrożne drzewo, odnosząc ogólne obrażenia.

● Do czołowego zderzenia „Fiata 125p” ze „Starem” doszło w Kosztowie gm. Wyrzysk (woj. pilski). Kierowca „Stara” w ostatniej chwili zauważył nieoświetloną furmankę i skreślił w lewo, zderzając się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku „Fiatem”.

Ogólnych obrażeń doznał kierowca „Fiata” i jego żona, która przebywała w szpitalu w Wyrzysku.

● W Walecu (woj. pilski) na przejeździe kolejowym wskutek awarii hamulców „Star” uderzył w barierę, zlamal ją i potrącił 57-letniego mężczyznę, który na skutek odniesionych ran zmarł w szpitalu.

● Również w woj. pilskim, w Szamocinie, kierowca „Zastawy” stracił panowanie nad kierownicą i zjechał drogie motocyklistę, powodując zderzenie. Motocyklista doznał ciężkich obrażeń. (t)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, opady deszczu.

Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni, maksymalna od 13 do 15 stopni.

W piątek o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 14 stopni, w Kaliszu 14 stopni, w Koninie 14 stopni, w Lesznie 13 stopni, w Pile 13 stopni; ciśnienie 753,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piachocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały „SW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-9



Fot. — T. Wójcik

Igor Ojstrach znów w Poznaniu

Dzisiaj inauguracja VII Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego

Od dzisiaj Poznań znajdzie się w centrum zainteresowania miłośników muzyki skrzypcowej całego świata — zainaugurowany tu zostaje VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Podczas wieczoru inauguracyjnego w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza usłyszymy poemat symfoniczny Mieczysława Karłowicza „Odwieczne pieśni”, Koncert skrzypcowy D-dur Piotra Czajkowskiego oraz III Symfonię „Pieśń o nocy” Karola Szymanowskiego. Z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Renarda Czajkowskiego wystąpią Chór Filharmonii Narodowej i tenor Paulos Raptis oraz znakomity skrzypek radziecki — Igor Ojstrach, który przed dwudziestu pięciu laty odniósł wielkie zwycięstwo podczas pierwszego po wojnie Konkursu im. Henryka Wieniawskiego.

Konkurs ten w 1952 roku przeniesiony został do Poznania i w latach powojennych stał się najważniejszą tego rodzaju próbą talentu dla młodych skrzypków w świecie. Do udziału w konkursie zgłosiło się tym razem 58 skrzypków z dwudziestu krajów. Muzyka polska rozbrzmiewa więc w dalszych krajach: Wietnamie i Japonii oraz w Kanadzie i USA. Najliczniejsze zgłoszenia nadeszły z Japonii (dziesięć uczestników) i z USA (siedem kandydatów). Polska ekipa natomiast liczy jedenaście osób.

Tak liczna grupa uczestników tegorocznego konkursu stanowi niełatwy problem dla międzynarodowego jury, któremu przewodniczyć będzie

wybitna polska skrzypaczka i pedagog — Irena Dubiska. Według kalendarza Konkursu pierwszy etap zakończyć się musi już w środę, 16 listopada, drugi trwa tylko trzy dni, a trzeci obejmuje pięć wieczornych przesłuchań z orkiestrą. Koncert laureatów odbędzie się w niedzielę, 27 listopada.

O ogromnym zainteresowaniu konkursem i jego randze świadczy również fakt, iż bilety zakupiło ponad sześćdziesiąt zorganizowanych grup z różnych ośrodków muzycznych kraju. Spodziewany jest przyjazd melomanów z Bułgarii, Danii, Finlandii, Francji, NRD i RFN. Przebieg konkursu zostanie zarejestrowany przez Polskie Radio, a obszernie relacje obejrzymy również na ekranach telewizorów. Telewizja Polska przygotowuje ponadto specjalny film muzyczny dla polonijnych stacji telewizyjnych. Spodziewana jest także realizacja programu muzycznego przez telewizję zachodniobermberską. W ostatnich dniach Konkursu ukaże się pięć płyt długogrających edycji Polskich Nagrań. Po raz pierwszy do nagrań włączy się także „Wifon-Poitel”, który przygotowuje kronikę najlepszych fragmentów Konkursu w zestawie trzech kaset magnetofonowych. Do popularyzacji poznańskiej imprezy przyczyniło się też Ministerstwo Łączności, które emitowało specjalny znaczek pocztowy oraz przygotowało okolicznościowy datownik.

MAŁGORZATA BŁOCH

Na biurku profesora Burszty, dla którego kultura ludowa Wielkopolski nie ma chyba tajemnic, poczesne miejsce zajmuje niewielka ceramiczna rzeźba przedstawiająca wiejską kobietę obdzielającą chlebem troje małych dzieci. Autorka tego pięknego dzieła — Władysława Prucnal mieszka we wsi Medynia Głogowska w województwie... rzeszowskim. Ową pozorną brak związku szybko się jednak wyjaśnia.

Oto wprawdzie mój rozmówca od dwudziestu lat kieruje Katedrą Etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a z Poznaniem związany jest przed z górą czterdziestu laty, ale — mimo iż wśród ponad trzystu opublikowanych przezeń prac do najbardziej znaczących należy trytomowe dzieło zbiorowe pod jego redakcją zatytułowane „Kultura ludowa Wielkopolski” — Wielkopolaninem jest tylko z wyboru. Wywodzi się bowiem z dużej wsi Grodzisko, w byłym powiecie leżącym na Ziemi Rzeszowskiej.

Urodził się etnografem. W tym niezbyt oryginalnym stwierdzeniu wcale nie ma przesady, bowiem wieś — znaczony porami roku rytmy jej życia, kultura materialna, a także zwyczaje, obrzędy, folklor — zna od narodzin świadomości. Pierwsza samodzielna praca — czy też służby — należałoby powiedzieć: wypracowanie — nosiła tytuł „Opis rodzinnej wsi”. Właśnie od tego egzaminacyjnego zadania wszystko się naprawdę zaczęło. Później — już po okupacji — opatrzone nazwiskiem Józefa Burszty ukazywały się prace z pogranicza historii, socjologii i etnografii — „Wzrosty społeczne wsi”, „Wies i karczma”, „Społeczeństwo i karczma”, „Szkice z dziejów wsi” — wszystkie były jednak znaczącymi sygnałami związanymi z krystalizacją się zainteresowania etnograficznego.



Fot. — H. Kamza

Dla prowadzenia takich badań Wielkopolska w latach pięćdziesiątych była terenem wprost wymarzone. Mimo, że od ponad stu lat ukazywały się tu liczne publikacje o różnych przejawach kultury ludowej Wielkopolan — począwszy od „Piosnek ludu wielkopolskiego” z 1842 roku, nikt nie mógł zaprzeczyć, że był to teren najbardziej zaniedbany pod względem badań etnograficznych. Obejmując kierownictwo Katedry Etnografii w 1957 roku Józef Burszta zdawał sobie sprawę, że aby ocalić od zapomnienia szybko znikające ślady dawnej, tradycyjnej kultury ludowej, trzeba co rychlej zaplanować i systematycznie realizować takie badania, które umożliwiłyby ogarnięcie wszystkich jej przejawów.

Portrety uczonych

Prowadząc badania na terenie Wielkopolski często konstatawał pan z pewnością, że między kulturą wsi tego regionu i swoich rodzinnych okolic istnieją określone podobieństwa i różnice. — Folklor w różnych regionach kraju jest w znacznej mierze wyrównany — wyjaśnia profesor Burszta. — To przecież dziedzictwo minionych wieków historycznego rozwoju tego samego narodu, stąd schematy określonych form aktywności są w zasadzie te same, inna jest tylko ekspresja ludyczna. W kulturze wszystkich regionów wspólne są te elementy, które wyrastają z systemu pracy na roli: solidność, dążenie do naj-

Nie zawsze na linii

Płyną słowa...

zebrani pozwolą...”) i wyklada co go boli. A każdy „truje” najmniej kwadrans, wychodząc z założenia, że krótkie wystąpienie hańbi. I nikt ich nie przywołuje do porządku, chociaż o cenie czasu każdy z uczestników zgromadzenia oddzielnie, z organizatorami włącznie, rozprawia chętnie. Nie przewija się także nikomu przy pomnieniu, żeby mówić konkretnie — na określony w zaproszeniu temat. Przewodniczący naradzie, nieco strapiiony lecz bezradny, oznajmia stereotypowo, że wymiana zdań była owocna, na pewno w czymś pomogła, a wnioski zostaną opracowane w trybie roboczym. I zgromadzeni się rozchodzą. Zdegustowani są organizatorzy, bo liczyli... Zdegustowani są uczestnicy, gdyż oczekiwali... Ale rychło kiepski nastrój mija, obie strony przecież uczestniczyły w niejednym, podobnie kończącym się spotkaniu. Dzisiejsze rozpoznało o dziewięć; docho- dzi piętnasta: czas pracy mijał, pora udać się do domu... Znane są trzy podstawowe schematy organizowania zebrań. Jedni wyglądają referat w nieskończoność i wielce się troszczą, by po jego wygłoszeniu nie zapadła cisza. Rozdzielają przeto z góry role i tematy (zgromadzenie trwa z reguły długo). Inni niczego nie przygotowują. Twierdzą, iż nie

ma jak spontaniczność. Ktoś zagał, powie — że referatu nie będzie, od razu przechodzimy do wypowiedzi, wysłuchania wniosków zebranych osób, problem jest przecież znany (trwa krótko). Jeszcze inni starają się ze słowa wstępnego uczynić zaczyn, prowokujący przybyłych do zajmowania w poruszanych sprawach stanowiska, lub też rozdają na kilka dni przed spotkaniem tezy do przemyslenia. W toku zebrań idzie o analityczne i krytyczne odniesienie się do roztrząsanej sprawy (trwa różnie). Znam takich, którzy są przeciw wszelkim „nasadówkom” — odpowiadają, na radom, panelom, sympozjom, uważając uczestnictwo w którejkolwiek ze wspomnianych form spotkań za marnowanie czasu. Nie sądzą, by każde zgromadzenie należało z góry spisywać na straty. Na zebraniach nie musi wiać pu stostawem, podobnie jak nie muszą się one kończyć nieczym. Pod warunkiem, że nie będziemy traktowali wszelkiego typu zgromadzeń po starostwieku, petyfikując nie wiedzieć w imię czego uświęcony rytuał ich biegu. Zbieramy się przecież po to, by zgodnie z prastą maksymą mówiącą, iż co dwie głowy to nie jedna — radzić, wymieniać opinie, poglądy. I nieraz nam się to udaje. Ale zbyt rzadko, stanowczo zbyt rzadko.

WIESŁAW PORZYCKI

Jak wynika z badań, skrzypce były znane w naszym kraju już w XV wieku. Dodajmy, że pierwsze skrzypce pojawiły się we Włoszech w XVI wieku, gdy w Krakowie istniała już znaczna liczba pracowni lutniczych wyrabiających te instrumenty. Do najsłynniejszych lutników tego okresu należeli Mateusz Dobrucki i Marcin Groblich, założyciel całej dynastii lutników, która przetrwała do XVIII wieku.

Renesans polskiego lutnictwa

Dzięki konkursom lutniczym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, rozgłos polskiego lutnictwa nabrał nowych tonów. Warto przypomnieć, że w gronie 196 instrumentalistów z 19 państw i w obecności ponad 100 obserwatorów zagranicznych, instrumenty zakopiańczyków Józefa Bartosza i Franciszka Mar-

dula zajęły 1, 4 i 5 miejsca. Należymy obecnie do potęg lutniczych. Stowarzyszenie Polskich Artystów Lutników, choć problemów mamy sporo. Pomagamy naszym członkom w organizowaniu pracowni. Jest to o tyle ważne, że na rynkach światowych wzrósł gwałtownie popyt na polskie instrumenty. Dotychczas nigdy nie eksportowaliśmy skrzypiec, dziś — podejmujemy ten eksport. Stale prowadzimy doszkalanie naszych członków. Zobligowano nas do organizowania międzynarodowych seminariów lutniczych, co pozwoli nam wpływać na tendencje w światowym lutnictwie; szkoleni specjalistów od konserwacji starych instrumentów, a także chronimy stare instrumentarium. W tym zakresie owocnie współpracujemy z władzami centralnymi; ostatnio przekazano nam 40 skrzypiec, które usiłowano przemycić za granicę. (PAP)

Radość poznawania wsi

skość wsi, która była biedna, przeludniona, poszatkowana miedziami na niewielkie polećka, tu — nieustannie dawały o sobie znać wpływy zachodnie, silne było oddziaływanie warstw oświeconych, a w okresie pruskich prób wynarodowienia, w warunkach niesłychanie trudnych kształtowała się organiczna jedność narodu. Tam chłopski honor opierał się często o elementy trochę irracjonalne („muszę pokazać, kto ja jestem”), tu zaś wyrastał na podłożu rachunku ekonomicznego. Zadałem jeszcze pytanie o losy tradycyjnych form kultury ludowej: — Czy pan profesor — podobnie jak wielu etnografów i publicystów — również ubolewa nad permanentnym procesem zanikania zwyczajów i obrzędów, znanych na wsi od niepamiętnych czasów? Józef Burszta odpowiada nie od razu. Zdaje się, że jeszcze raz chce ogarnąć myślą rezultaty różnych — własnych i cudzych obserwacji. — Nie — mówi wreszcie, spokojnie akcentując to słowo — nie ubolewam. Określenie „ubolewanie” wydaje mi się tu zresztą zupełnie nie na miejscu. Zjawisko, które obecnie obserwujemy na wsi, jest

Dokończenie na str. 6

ZYGMUNT ROLA

W wielkopolskich klubach prasy i książki

Bliski i powszechny kontakt z kulturą

W województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim, które obejmuje swą działalnością Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki w Poznaniu, czynnych jest obecnie blisko 700 klubów prasy i książki. Jest to dużo, ale jeszcze większe, choć niewymierne w liczbach, jest oddziaływanie tych placówek na społeczeństwo wiejskie. Klub jest najczęściej jedyną placówką kulturalną na wsi i stąd też wynika wielkość zadań, które się przed nim stawia. Jest więc klub punktem sprzedaży prasy, książek i tych artykułów, w które zaopatrujemy się w kioskach „Ruchu” czytelnią czasopism, niejednokrotnie biblioteką, miejscem dyskusji i zebrań, lokalnych uroczystości oraz mini-domem kultury.

Sprawującą nad klubami mecenat Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch” wyposaża je pod względem materialnym, organizuje też odczyty, spotkania, koncerty i wiele innych imprez artystycznych oraz aktywizuje do twórczego działania na polu kultury. Największy nacisk kładzie się na upowszechnianie czytelnictwa. Ustalono obowiązkowy zestaw prasy do czytelnictwa, a klubowe punkty sprzedaży zaopatruje się przeciętnie w kilkanaście tytułów czasopism oraz książki takich wydawnictw, jak: Książka i Wiedza Krajowa Agencja Wydawnicza „Iskry”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. W części klubów uruchomiono punkty biblioteczne, których księgozbiory — w zależności od potrzeb — wymienia się raz w miesiącu lub raz na kwartał.

Rozwojowi czytelnictwa służą spotkania mieszkańców wsi z literatami, dziennikarzami i wydawcami, a także często organizowane w klubach — głównie dla młodzieży — quizy, zgadywanki, konkursy recytatorskie.

W bieżącym roku Zarząd Główny RSW, z okazji 30-lecia tej instytucji, ogłosił ogólnopolski turniej czytelnictwa „Nasze sprawy w naszej prasie”, do którego przystąpiła prawie połowa liczb placówek poznańskiego Przedsiębiorstwa UPIK. Zmagania turniejowe podzielono na kilka etapów; obecnie przebiega pod hasłem kultury i oświaty. Obecnie odbywają się eliminacje międzygminne tego turnieju następnie odbędą się wojewódzkie. Turniejowym rozgrywkom towarzyszą występy klubowych zespołów artystycznych.

W zakresie działalności upowszechniającej muzykę PUPiK i Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego — pod patronatem „Gazety Zachodniej” — już od sześciu lat organizują koncerty „Nasze spotkania z muzyką”. W tym okresie odbyło się już ponad 2000 koncertów

na 23 tematy. Obecnie realizowany temat: „Henryk Wieniawski — czarodziej skrzypiec”. Ale muzyka w klubie to nie tylko ten cykl imprezowy. Młodzież organizuje bowiem także wieczory muzyki płytowej, konkursy piosenkarskie. W niektórych klubach, np. w Głuszyńcu, Fałkowie, Wieszyczynie czy Manieczkach, powstały zespoły instrumentalno-wokalne i kabaretowo-estradowe. Przygotowują one występy, prezentują je w swoim środowisku, przygrywają na wieczorkach tanecznych.

Ciekawą i pożyteczną formę pracy klubowej stanowi „Teatr przy kawie” (pisałem już o tym na łamach „Głosu”). Praca w takim „Teatrze” jest najlepszym przykładem uczestnictwa w życiu kulturalnym. Zespoły, opracowując scenariusze, dekoracje, muzykę, dyskutując nad inscenizacją, angażując wszystkie swoje umiejętności artystyczne, pogłębiając znajomość literatury i teatru. Aby zaprezentować dorobek tych teatrów, umożliwić zespołom bezpośrednią konfrontację i wymianę doświadczeń, w listopadzie zostaną zorganizowane wojewódzkie przeglądy „Teatrów przy kawie”. Kontakt z teatrem można także rozszerzać poprzez uczestnictwo w dyskusjach „Klubu miłośników Teatru Telewizji”, czy w pracach teatrzyków kukielkowych.

W klubach prasy i książki działa wiele kół zainteresowań: plastyczne, fotograficzne, turystyczno-krajoznawcze, recytatorskie, reżyserskie i inne. W ich pracach masowo uczestniczą przede wszystkim dzieci, które rysują, malują, robią wycinanki i wydzieranki, figurki z plasteliny, kasztanów itp. Dla nich organizuje się wiele konkursów, których plonem są wystawy najciekawszych prac.

Niemalże wszystkie obchody, święta i rocznice znajdują swoje odzwierciedlenie w organizowanych imprezach klubowych. W roku bieżącym szczególnie starannie przygotowano program imprez z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Odbyło się już setki wieczorów poświęconych poezji i muzyce radzieckiej, wystaw, projekcji filmów, spotkań i prelekcji na temat kultury Kraju Rad.

Nie we wszystkich jednak klubach działalność kulturalna układa się pomyślnie, nie wszędzie spotyka się zerany kolektyw ludzi reprezentujący niekonsumpcyjny stosunek do kultury. Coraz więcej jest jednak wzorowo pracujących klubów, które mogą służyć za przykład do naśladowania i przyczyniania się do przełamania panujących gdzieś tam złych tradycji.

ZBIGNIEW RUDZIŃSKI

NAGRODA DLA POZNANSKIEJ SPIEWACZKI

W październiku odbył się w Tuluzie (Francja) doroczny Międzynarodowy Konkurs Wokalny. Pośród 52 jego uczestników znalazło się dwoje solistów Opery Poznańskiej. Spory sukces odniosła sopranistka Antonina Kowtunow, zdobywając II Grand Prix; najwyższe trofeum — Grand Prix — przypadło reprezentantce Związku Radzieckiego, Ludmile Chirinie. Dobrze zaprezentował się również młody baryton Kazimierz Przyłubski, kwalifikując się do trzeciego — finałowego etapu tej znanej w muzycznej Europie imprezy.

(wig)

SUKCESY MAŁYCH FORM

Na biennale małych form rzeźbiarskich w Sofii wystawa polskich artystów przyjęta została z dużym uznaniem krytyków i licznie zwiedzających. Cała ta ekspozycja wędruje teraz „po drodze”

NOTATNIK KULTURALNY

do kraju po salonach wystawowych Czechosłowacji, a mianowicie w Pradze, Brnie i Bratysławie. Komisarzem wystawy jest poznański artysta-rzeźbiarz, Józef Kopczyński. (ttn)

KONKURS LITERACKI DLA MŁODYCH

Komisja Kultury Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Poznaniu, (pl. Wolności 18), organizuje wspólnie z redakcją młodzieżową Polskiego Radia w Poznaniu i pod patronatem „Głosu Wielkopolskiego” konkurs literacki dla młodych (do 30 roku życia) — nie należących ani do Kola Młodych przy Związku Literatów Polskich, ani do Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, działającego

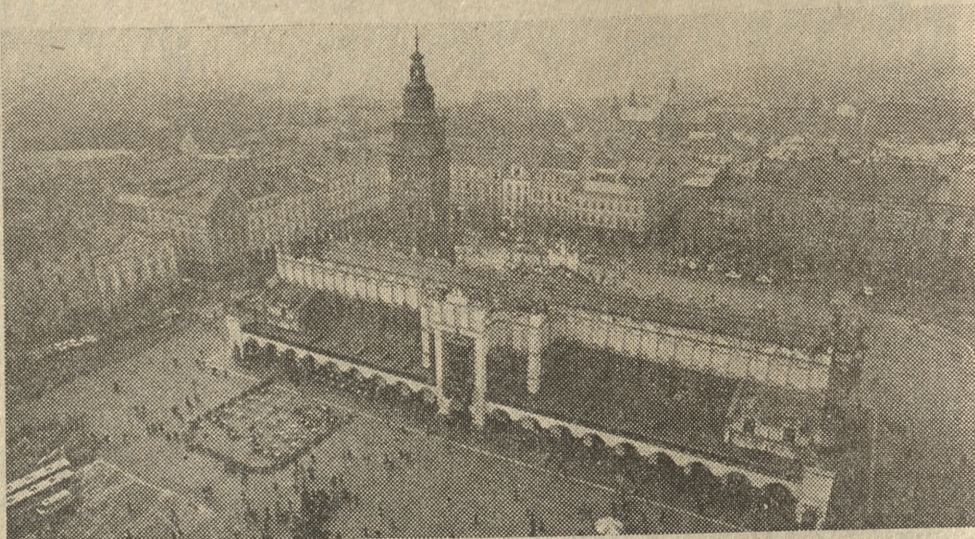
przy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Na konkurs ten należy — do 10 grudnia br. — nadsyłać zestawy co najmniej pięciu wierszy lub noweli, opowiadanie bądź reportaż nie przekraczające 5 stron maszynopisu (w 3 egzemplarzach, opatrzone godłem). Preferowane będą utwory o tematyce społecznej, ukazujące obywatelskie, ideowe i moralne przemiany społeczne, zwłaszcza w odniesieniu do Wielkopolski. (kos)

NAGRODA „ECHA DNIA” DLA MARII ROBASZKIEWICZ

Maria Robasziewicz od września br. gra na scenie poznańskiego Teatru Nowego. Poprzednio była aktorką Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Ostatnio czytelniczy kieleckiej gazety „Echo Dnia” w plebiscycie na najpopularniejszą aktorkę kielecką sezonu 1976/77 przyznała Marii Robasziewicz nagrodę „Dziedzie Róży”.

(bran)

Krakowskie Sukienice



CAF-fot. Seko

Mówi Andrzej Zaorski

Lubię być dowcipny

— Co pan najbardziej lubi jako aktor, autor i reżyser?

— Wywoływać śmiech na widowni. Od powodowania jej irytacji niech będą inni. Są twórcy, którzy potrafią być złośliwi, ja lubię być dowcipny i jeśli uda mi się być dowcipnym, to nawet czasem może się to okazać złośliwe. Muszę się jednakże zastrzec, że jeśli moja złośliwość dotyka kogoś boleśnie, dotyka również mnie. Taki już po prostu jestem, a przynajmniej za takiego się uważam.

— Ostatnio telewizywnie doskonale się bawia, oglądając pana w wielu wcieleniach i rolach, nie tylko aktorskich, w Studio Gama. Kogo pan właściwie gra w tym programie?

— Jak każdy występujący w telewizji, a więc publicznie, chcę wypaść korzystnie i dobrze się przedstawić audytorium. Słaram się więc zagrać naturalność. W mojej roli w Studio Gama jest sporo elementów kreacji aktorskiej. Gra w moim przypadku polega choćby na tym, że muszę mówić zwężnie i na temat, co już jest grą, którą poprzedzają usilne przygotowania.

— Szkoda tylko, że nie występuje pan w tym programie przed żywą publicznością.

— I ja tego żałuję, ponieważ w Studio Gama niewiele jest momentów zaskoczenia i mało pozostaje miejsca na improwizację. Planuję wobec tego, wraz z autorami Gamy, wprowadzenie do studia publiczności. Być może, że ogłosimy nabór kandydatów na publiczność.

— Jak powstaje Studio Gama?

— Autorzy: Barbara Pietkiewicz i Andrzej Wojciechowski wybierają najpierw programy. Potem konsultują całość z realizatorem — Anną Minkiewicz, scenografem — Markiem Lewandowskim i ze mną, czyli prowadzącym, aktorem, autorem tekstów i dialo-

gów. Zawsze ustalamy sobie jakiś temat wiodący, niedawno była nim szkoła.

— Czy Studio Gama może być lepsze i ciekawsze?

— Naszym ideałem byłaby sytuacja, gdyby najpierw powstał scenariusz programu, a dopiero później przystępowano by do realizacji poszczególnych pozycji, na nasze zamówienie. Korzystamy, niestety, z gotowych już pozycji.



Fot. — Archiwum

— Jest pan zwolennikiem rozrywki, która powinna uczyć?

— Moim zdaniem Studio Gama powinno umożliwić widzom po prostu miłe spędzenie czasu.

— Pisze pan sam sobie teksty. Dlaczego?

— Są dobrzy autorzy jak Jonasz Kofta, Wojciech Młynarski, Maria Czubaszek, ale każdy z nich jest bardzo zajęty. W tej sytuacji, najłatwiej przychodziło zatrudnić wykonawcę, który ma własne teksty w zanadrzu. Nie od rzeczy będzie, gdy dodam, że dla siebie pisze się najlepiej.

— Radiosłuchacze bawia się pysznie, słuchając „60 minut na godzinę” spółki autorskiej — Jacek Fedorowicz, Marcin Wolski i Andrzej Zaorski.

— Widzi pan, wszędzie mnie

pełno. Z pracy w radiu jestem wyjątkowo zadowolony, gdyż słucha nas przede wszystkim młodzież.

— Jak by pan scharakteryzował swój dowcip?

— Z pewnością nie uprawiamy satyry na kelnerów, raczej lubujemy się w humorze abstrakcyjnym.

— Dużo mówił pan o Studio Gama, ale telewizywnie pamiętają pana z wcześniejszej „Windy”, „Pół żartem, pół serio”, „Gallux Show”.

— Rzeczywiście, wszystko zaczęło się od „Windy”, w której zatrzymałem się między piętnastą a szóstą. „Pół żartem, pół serio” za bardzo powielało się w końcu znudziło jego wykonawców. Rolę telewizyjnego showmana pierwszy raz kreowałem w „Gallux Show”, parodiując pewnego siebie konferansjera.

— Dobrze wspomina pan czasy szkoły teatralnej i moment swojego aktorskiego debiutu?

— To były fajne lata. Pamiętam, że w czasach studenckich próbowałem pisać teksty, na przykład piosenek. Potem byłem tylko (!) aktorem warszawskich teatrów. Teraz debiutuję jako dramaturg; właściwie wchodzi na afisz sztuka Marcina Wolskiego i Andrzeja Zaorskiego „Strachy na lachy”. Od stycznia przechodzę do warszawskiego teatru „Kwadrat”, w którym będę reżyserował sztukę „Miłość pod Padwą” renesansowego pisarza Angelo Beolco. Mój debiut reżyserski nastąpił tego roku w kwietniu w Szczecinie, był to „Skiz” Zapolskiej.

— Zagrał pan jakąś rolę w tej reżyserowanej przez siebie sztuce?

— W jednej ze scen pojawia się lokaj i mówi: — Jaś, nie pani, powóz zjechał. Nie muszę chyba dodawać, że zawsze była to moja wymarzona rola.

Rozmawiał

BOGDAN SŁOWIKOWSKI

Planetarium



W Budapeszcie zakończono budowę Planetarium, wyposażonego w urządzenia jenańskich zakładów Zeissa. Na zdjęciu: projekcja zachodu słońca nad stolicą Węgier, ilustrowana symbolicznymi znakami Zodiaku.

CAF — MTI

PIÓREM REPORTERA

RACJE I MASZYNA

Stukałam do wszystkich drzwi, za których spodziewałam się znaleźć pomoc. Dalej nie mam już siły. Proszę mnie zrozumieć — mój wi pod czas pierwszego naszego spotkania Barbara K. Jestem roztrzęsiona i schorowana. Nerwy odmawiają mi posłuszeństwa. Musiałam leczyć się w Kościanie...

Wiele razy próbowałam tę sprawę załatwić — powie pani od rehabilitacji. — Ale z Barbarą K. jest bardzo trudno. Nie chce niczego zrozumieć. Ciągłe wraca do jednego tematu. Kontakt w ogóle jest z nią nielatywny, jest niezdecydowana, uparta. Leczyła się nawet w Kościanie...

Miedzy tymi stwierdzeniami zawarta jest historia ostatnich lat życia Barbary K.

Ludzie przychodzą do redakcji gdy mają kłopoty. Rzadko

by podzielić się swoją radością, zadowoleniem. Z poczuciem racji i krzywdy mówią o swoich problemach, trudnościach, obawach. Szukają pomocy.

Dziennikarze słuchają. I to nie tylko jednej strony. Zanim będą próbować pomóc wysłuchują różnych racji, nierzadko ze sobą sprzecznych. A obrazy zdarzeń zrazu klarowne i wyraziste niekiedy zamazują się i czasami znaczą co innego — w zależności od punktu, z którego się na nie patrzy...

☆

Swoje kłopoty opowiadała już wiele razy, wielu różnym ludziom. W zasadzie fakty uporządkowała, zebrała potrzebne zaświadczenia, nauczyła się komentować pisma. Jednak mimo to w miarę mówienia nerwy biorą górę. Płacz, przerywa co chwila. We własnym domu tylko, kiedy tam ją od-

wiedzam, jest inaczej. Powtarza całą sprawę ze spokojnym przekonaniem o słuszności.

„Mam 61 lat i zreumatyzowaną prawą rękę. To pozwalało mi ubiegać się o pracę w spółdzielni inwalidów. 4 lata temu zostałam więc chałupniczką i w domu zaczęłam z twardej taśmy foliowej wycinać języczki do piszczyków; to takie małe detale. Miałam do tego specjalną maszynę. Postała się o nią żęć, a ponieważ był inżynierem w jednej ze spółdzielni, przystosował tę maszynę do obsługi lewą ręką. Wszystko było dobrze dopóki żęć żył. Niestety zdarzyło się nieszczęście — zginął w wypadku. Krótko potem wiosną zeszłego roku zadzwonił do mnie inżynier W. z naszej spółdzielni (znajomy żęć). Powiedział, że maszynka wymaga niewielkiej poprawki. Wydałam więc ją. Potem już do mnie nie wrócił. Mówiono,

że nie była moja, że upomniał się o nią właściciel. A przecież żęć załatwił ją dla mnie. Tylko, że teraz nie mógł już tego potwierdzić. Prosiłam o pomoc spółdzielnię. Powiedzieli, że skoro urządzenie nie było ich własnością i nie oni je odebrali te sprawy ich nie obchodzi; — że jest to prywatna sprawa między mną, a właścicielem maszyny.

Przez rok spółdzielnia dawała mi inną pracę. Przy zabawkach, Gradowałam, to znaczy oczyszczałam plastikowe misie, kotki, słonie i wprawiałam im plastikowe oczy. Któregoś dnia złamałam chorą rękę. Było duże leczenie. Potem znowu pytań, co dalej?

Chciałam wrócić do dawnego zajęcia. Znam je, mam wprawę. To ważne i, kiedy się ma 61 lat i słabe zdrowie.

Ale proszę sobie wyobrazić — spółdzielnia przysłała mi całkiem inną maszynę. Znacnie większą, cięższą. Przywieźli ją, postawili na podłodze. Nie miałam siły na niej pracować. Na moją prośbę przysłała komisja ze spółdzielni: lekarz,



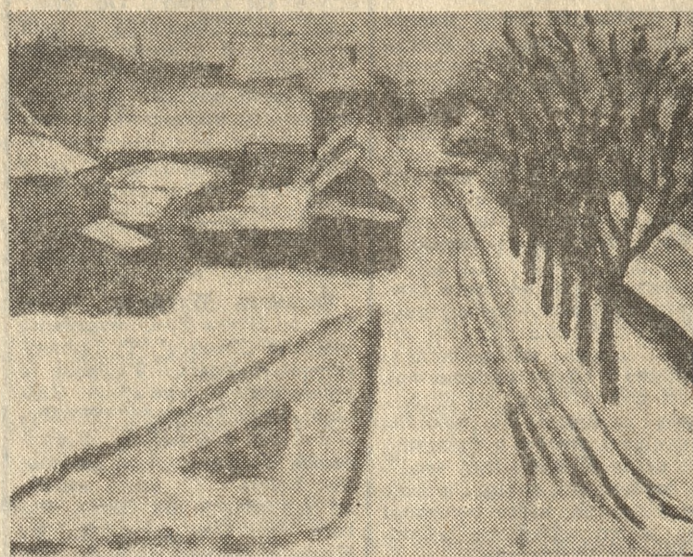
PLASTYKA

Malarstwo z tradycją

Głębokie przemiany, jakie do konaly się przed laty w plastyce współczesnej, najbardziej bezlitosne okazały się właśnie dla malarstwa pejzażowego. Wyparły je z reprezentacyjnych sal wystawowych i galerii, chociaż nie pozbawiły go całkiem racji bytu. Za tym malarstwem nadal wiele bowiem przemawia. Przede wszystkim szero ki krąg odbiorców żywo zainteresowanych tą właśnie sztuką, jej wspaniałe (sięgające jeszcze czasów barbizmów) tradycje oraz wspólne — zarówno dla wielu artystów jak i krytyków — przekonanie, że to co dzisiaj jest modne, szybko przeminie, podczas gdy to mocno osadzone w tradycjach przeszłości malarstwo, ostatecznie się i nadal będzie funkcjonować, chociaż na innych zapewne niż dawniej zasadach. Nadal szuka się sztuki odpowiadającej zapotrzebowaniu społecznemu zwyczajnego odbiorcy,

służącej po prostu zaspokojeniu jego naturalnej potrzeby piękna. Do przypomnienia tych dość oczywistych sądów i opinii skłania mnie m. in. czynna obecnie w salach poznańskiego „Arsenału” indywidualna wystawa malarstwa Zenona Kaczmarskiego z Poznania. Gdyby podejść do tych obrazów bez żadnych uprzedzeń i nie wymagać od nich tego, czego dać one po prostu nie mogą, okaże się, że jest to malarstwo całkiem sprawne war sztatowo, a przy tym zdolne zainteresować zwyczajnego odbiorcę. Punktem wyjściowym dla Kaczmarskiego jest zawsze natura, ulegająca jednakże na jego płótnach daleko idącym nieraz przekształceniom i transformacjom. Kaczmarski nie zdaje się przy tym hołdować jednolitej koncepcji malarstwa. W zasadzie jest realistą, chętnie jednak posługuje się zarówno poetyką post-impresjonistyczną jak i naiwnego realizmu, zbli-

żającego się niekiedy aż do granic hiperrealizmu. Najbardziej przekonujące na tej wystawie wydały mi się wta



śnie małoformatowe obrazy z pogranicza sztuki naiwnej i post-impresjonizmu. Jest w nich jakiś klimat i nastrój. I jest też duża wrażliwość kolorystyczna nie wsparta jednakże większą inwencją kompozycyjną.

O. B.

Zenon Kaczmarski: „Chodziska ulica”, olej.

Fot. — T. Fitzner



W STRZEGOMIU NA ZEW REWOLUCJI

Uroczystości, związane z 60 rocznicą Wielkiego Października, przypominają mi ostatnie miesiące roku 1917, spędzone w pruskim wojsku — w oddziale łączności w Strzegomiu na Dolnym Śląsku, w którym znajdowała się liczna grupa Polaków z Wielkopolski, w wieku 17 i 18 lat. Krótko po wybuchu rewolucji w Petersburgu echo jej dotarło do nas. Już na przełomie października i listopada, grupa Polaków-rekrutów pod wpływem agitacji kolegi (Polaka) ze starszego rocznika zorganizowała oddział, do zbrojnej akcji rewolucyjnej. Odruch nasz wyprzedził o cały rok wybuch rewolucji w Niemczech. Dowódcą był Polak z oddziału pod-słuchu ziemnego, niestety, nazwisko jego zatarto się w mojej pamięci. Myśląc o wystąpieniu zbrojnym, liczyliśmy na pomoc ogółu żołnierzy — Polaków oraz pewnej grupy niemieckich żołnierzy o zapatrzeniach lewicowych i radykalnej części tamtejszego społeczeństwa.

Jakaś niemiecka organizacja urządziła w okresie lata 1917 roku pochody głodowe, demonstrując równocześnie za przerwaniem działań wojennych. Polacy ze swej strony zobowiązali się na wypadek wystąpienia wojska, strzelać ponad głowami demonstrantów. To porozumienie między dwoma, przecież odwiecznymi wrogami, na rzecz wspólnego działania, było — być może jedynym — zgodnym wystąpieniem Polaków i Niemców w tym okresie.

Nasz plan zbrojnego wystąpienia, pomimo włożonego w niego zapалу i pracy, nie został jednak zrealizowany, gdyż nastąpiło zdekompletowanie naszych oddziałów łączności, które małymi grupami wysłano na front zachodni. Ale iskra nadziei, która zaliła wtedy w naszych sercach, wybuchła wielkim płomieniem 27 grudnia 1918 r. W szeregach powstańczych spotkałem niejednego dawnego towarzysza broni. Może żyje jeszcze ktoś z członków oddziału rewolucyjnego ze Strzegomia i nawiąże przez redakcję kontakt z mną? (3997)

WIKTOR BIALASIK — Poznań

BEZ POŁĄCZEŃ TRANZYTOWYCH?

Przed kilkunastu dniami ukazały się w „Głosie” informacje o włączeniu przez Poczte nowej centrali telefonicznej, o unowocześnieniu połączeń międzymiastowych itp.

Okazuje się jednak, że w wyniku tego nie funkcjonują obecnie połączenia tranzytowe, które dotąd działały może nie bezbłędnie, ale zupełnie dobrze. Przykład: sytuacja rodzinna zmusza mnie do częstych telefonów do Lublina. Dotąd rano do godz. 7 i wieczorem od 17 można było korzystać z automatycznego pośredniego połączenia (Warszawa — 82, Lublin — 881). Obecnie, jak twierdzą panie z informacji międzymiastowej, też tak można, ale „istnieją trudności w zsynchronizowaniu pracy obu centrali” i „wszyscy się na to skarżą”. Cóż, można próbować, czasem nawet otrzymuje się informację magnetofonową „kierunek zajęty” ale z reguły: „nie ma takiego numeru”. Pragnęlbym otrzymać od poczty odpowiedź na pytanie, kiedy trudności, o których mowa zostaną usunięte? Tymczasem zaś proponuję przywrócić to dawne, równoległe połączenie. (4048)

B. DOMAGAŁA — Poznań

CZEKAMY Z NIECIERPLIWOŚCIĄ

W telewizji, w radio, w gazetach — wszędzie mówi się i pisze o konieczności podnoszenia efektywności pracy. Oczywiście każdy rozumny człowiek przyznaje, że jest to warunek poprawy jakości produkowanych wyrobów i dostarczania ich w takich ilościach, byśmy wreszcie w sklepach przestali wysłuchiwać wybąkiwanego znużonym głosem słowa: „nie ma”. I żeby nasze ogromne moce produkcyjne były wykorzystywane w pełni, co pozwoli nie tylko nasycić wewnętrzny rynek, ale również w większym aniżeli dotąd stopniu sprzedawać artykuły, oznakowane „Made in Poland” poza granice kraju.

To wszystko jest oczywiste i chyba tylko ktoś mało rozsądny może nie rozumieć, że jedyną to drogą do zlikwidowania wszelkich niedostatków i do polepszenia warunków życia nas wszystkich. Czy jednak teraz nie nadszedł już czas rozliczania tych wszystkich, z powodu których nadal do handlu trafiają wybrakowane towary, pociągi kursują z opóźnieniem, a nie w pełni sprawne autobusy (i tramwaje np. w Poznaniu) wyjeżdżają na trasy, by po godzinie zmierzać z powrotem do zajezdni?

Mniemam, że będę wyrazić wiele obywateli, jeśli stwierdzę, że z niecierpliwością oczekujemy teraz na rezultaty słusznych postulatów i nakazów, wyrażonych w uchwałach IX Plenum partii. Czyli na konsekwentne i bez taryfy ulgowej ocenianie każdego z tego, co robi, bez względu na zawód, funkcję i zajmowane stanowisko. Wiem, że nie jest łatwo tak „ruszyć” olbrzymią maszyną naszego przemysłu, handlu, rolnictwa, by natychmiast stały się odczuwalne skutki decyzji, powziętych przez rząd. Niemniej, dajacy się tu i ówdzie odczuwać oportunizm i „niedostrzeżenie” stawianych wymogów, powinno powodować natychmiastowe, ostre represje. Tego się oczekuje. (4100)

A. MAJEWSKI — Gniezno

ROBOTY W TOKU

Odpowiadając na list pt. „Uwagi o drogach na Winogradach” („Głos” z 24. 9. br.) w sprawie nie zakończonej budowy jezdnii od ronda Murawa-Serbska. Zarząd Dróg i Mostów informuje, że roboty są w toku realizacji. Zakończenie ich jest związane z wykonaniem ul. Naramowickiej i wjeździe Naramowicka-Serbska. (3312)

inż. JANUSZ CHMIELEWSKI
dyrektor

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-059, Poznań.

W przekładzie Juliana Rogozińskiego otrzymałmy jedyną powieść napisaną przez Eugène Ionesco — „Samotnik”. Autor, pisarz francuski rumuńskiego pochodzenia, główny jest ze swej twórczości dramatycznej, okre ślanej mianem antyteatru, tą częścią w sobie elementy psychologii głębi i surrealizmu, wypowiedziane przez formuły groteski, zdeformowanego dialogu, szczególnego rodzaju fantastyki, ostrej zarazem satyry bijącej w istniejące układy społeczne i polityczne. Na tym tle pisana niezwykle prosto powieść początkowo zaskakuje pozorną odmiennością i dopiero w którymś momencie odnajdujemy tu ca łego Ionesco z jego bagażem zadumań, zadziwień, z całą swoistą filozofią życia i próbami jego interpretacji.

Również w przekładzie Juliana Rogozińskiego ukazała się opowieść zmarłego przed rokiem wybitnego pisarza francuskiego André Malraux — „Lazarz”, wsparta o fikcyjny wątek z dziejów pierwszej wojny światowej. Autor ten nie pierwszy raz wy-kazuje tu swe zafascynowanie śmiercią czy raczej jej zagrożeniem i budzącym się w obliczu zagłady poczuciem ludzkiego braterstwa. Stworzona przez pisarza sytuacja zezwala mu na głęboką, szeroką analizę różnych postaw wobec śmierci, z których to postaw najbardziej odpowiada mu wywodząca się z chrystianizmu postawa zbratania człowieczego przez nadrzedną wartość miłości. Jest to utwór oscylujący na pograniczu filozofii. Rozważania autora podbudowane są wielkim obszarem wiedzy o psychice ludzkiej, wnioski zaś skłaniają czytelnika do wta-

snego przemyslenia rozsu-tych przez Malraux zagadnień.

Znamienne, jak we francuskiej literaturze o kategoriach głęboko intelektualnych naczelnie miejsce zajmuje studium ludzkich postaw, ujawniających się w swej pełnej prawdzie. W szkicu — powieści Rogera Caillois’a, pisarza, krytyka, socjologa i filozofa (przekład dokonała Donata Eski) — „Ponczus Płat” — Płat nie umywa rąk, ale u-

Z książką na ty

Ludzkie i głębokie

walnia niewinnego, zapew-nia Mesjaszowi osłonę, sam z kolei padając ofiarą oskar-żeń swych przeciwników i po skazaniu na banicję od-biera sobie życie. Cała histo-ria w takim układzie musia-ła poczynić się inaczej... W tej arcyciekawej koncepcji ujętej w formułę opowieści filozoficznej, Caillois ma możność snuć rozważań nad problemami poczucia odpo-wiedzialności człowieka, od-wagi, godności.

I jeszcze jeden Francuz, powszechnie znany, zwtaszc-za ze swego „Młotczyka mo-rza”, Vercors (Jean Bruller) w powieści „Jak ślady na wo-dzie” (przekład Jacka Trz-na-dy) znów podejmuje pasjo-nującą go problematykę mo-ralną. Z tym, iż obecnie nie rozważa jej autor na tle dra-matycznych wydarzeń wojen-nych lub okupacyjnych, ale w okresie dopiero następnego pokoju, jak zawsze na mo-rzu. Ale problem walki zo-staje podobny — walka pro-

wadzona przez samotnego człowieka, jego poczucia od-powiedzialności, jego siły we-wnętrznej. Ta walka, bez wielkich szans na ratunek, jest zarazem podkładką do re-miniscencji, gdzie osobiste, dawne przeżycia jawią się z odżyłą pełną wyrazistością — przeżycia związane z mi-łością, ze stosunkiem człowie-ka do człowieka.

Z kręgu literatury anglosa-skiej w tłumaczeniu Ariadny Demkowskiej — Bohdziewicz

dociera do nas mikropowieść Daniela Fuchsa — „Na zachód od Gór Skalistych”, gdzie autor zamieszkały w Kalifornii, w pobliżu Holly-wood, twórca także wielu scenariuszy filmowych, umie-ścił akcję swego realistycz-no-psychologicznego utworu. Zresztą więcej tu może tła obyczajowego, atmosfery hollywoodzkiej, świata aktorskie-go, pełnego nerwów, grymasów, niespełnień, romansów i poczucia doskwierającej we-wnętrznej pustki. Inna sprawa, że obraz zarysowany przez Fuchsa jest przerażający, jak-ież generalnie odczuwając nie, maskowane tylko pozora-mi uczucia, zaangażowania, uczucia. Opowieść Fuchsa kończy się pozornym happy-endem, jak w kieszkim scenariuszu: nowy romans, nowa gra miłosna, nowa droga, ka-mera, szanse, a pod wszystki-m blichtrzem pustka.

I drugi Amerykanin, Ho-race McCoy, autor powieści „Czyż nie dobija się koni?”

(przekład Zofii Zinslerling). McCoy również związany był (zmarł w r. 1955) z Holly-wood, posiadał w dorobku ponad 70 scenariuszy, a kil-ka jego powieści, w tym o-mawiana tu dzisiaj, również zostało sfilmowanych. Opini-ja światowa uznała ten utwór za pierwszą amerykań-ską powieść egzystencjalną — wysokiego lotu. Należy przyznać, że lektura czyni du-że wrażenie, ukazując współ-czesny świat amerykański od ciemnej podszewki, od dra-matu ludzkiego losu, od upadku aż po chęć samozniszczenia. Świetna w stylistyce, w napięciu dramatycz-nym, ukazującym na tle kon-kursu tańca na wytrzymałość, w środowisku młodych, za-poznanych, żyjących poza szansami ułożenia sobie ży-cia, a znających to życie jed-ynie od strony najtańszej na miastki. Jest to książka jed-ynym wielkim oskarżeniem sto sunków we współczesnym cy-wilizowanym świecie, jest o-broną człowieka i ostrzeże-niem.

Zupełnie inna w rodzaju jest powieść serbskiego pisarza, Dragoslava Mihailovića — „Kiedy kwitną tykwy”. To głę-boka w podtekstach opo-wieść o losach dobrowolne-go emigranta, mieszkającego w Szwecji, w wyniku błęd-u młodości, który nakazywał mu uciec z kraju. Zadomow-ił się w nowej ojczyźnie, ale zżera go tęsknota. Wspomi-na kraj, wspomina swoje ży-cie. Jest w tej książce spory ładunek autentycznego ludz-kiego dramatu, kryjącego się w fakcie, że prawdziwej ojczy-zny nie można się wyrzec z takich czy innych względów, bo jeśli się ją kochało, to musi zżerać człowieka strasz-na, nostalgiczna tęsknota.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

behapowiec i członek SIMP-u. Obejrżeli, spróbowali, a potem napisali:

„Praca na tej prasie śrubowej wymaga siły. Inwalidka nie da rady, gdyż jej stan zdro-wia wymaga pracy lekkiej”.

Co dalej? Do emerytury bra-kuje mi 8 miesięcy. Sprawa się przeciąga.

☆

„Chce pracować” — mówi prezes inwalidzkiej spółdziel-ni w której Barbara K. jest chałupniczką — ale na nie się nie zgadza. Ciągłe chce, aby spółdzielnia zwróciła jej ma-szynę, której kiedyś używała. My, jako instytucja nie mamy żadnej możliwości. Prawda, sprawa jest nieprzyjemna, ale to prywatny spór między Bar-bara K. a inżynierem W., czy nawet innymi osobami. Gdy-bym mógł — nakazem, już dawno poleciłbym zwrócenie maszyny. A tak mogę tylko proponować inne wyjście.

Robiła zabawki, zlamala rękę. Nie wiem, czy właśnie pod czas wykonywania pracy (jest to według mnie mało prawdo-podobne) czy po prostu przy innych domowych zajęciach. Trudno dojść. Uzналиśmy jed-

nak, że był to wypadek przy pracy. Nie chciała pracować też na zgrzewarce, mimo że jest to praca najprostszą, da-wana naszym najbardziej po-szkodowanym inwalidom. Mó-wiła, że wylazła, a maż ma astmę. Dla Barbary K. spół-dzielnia kupiła nową prasę śru-bową. Odmówiła pracy, bo to niby maszyna za ciężka i nie nadaje się do jej stanu zdro-wia. Potwierdziła to komisja. Tylko, że komisja nie wzięła pod uwagę faktu, iż maszyna nie może stać na podłodze, gdzieś w kącie, że obsługujący, by na niej pracować wcale nie musi kłękać na podłodze. Wy-maga specjalnego stanowiska. Powinna być przymocowana do stołu, posmarowana. Wtedy pracuje naprawdę lekko. Nie chciałbym przesadzać, ale by wycinać te języczki wystarczy z powodzeniem siła 7-letniego dziecka. Naprawdę. Chciał-śmy o tym przekonać Barba-rę K. i zaprowadziliśmy ją do warsztatu, gdzie odpowiednio oprzyrządowana prasa już pracuje. Spróbowała jak lek-ko. Była zadowolona. Nieste-ty, krótko. Znowu zaczęła żąd-ać zwrotu tamtej maszyny. Tak ciągnie się to długo. Zbyt

długo. Owszem, my też chce-my to jak najszybciej zakończyć. Spotykamy się z Barba-rą K.

☆

Wprosiłam się na to spotka nie. Obecność obserwatora z zewnątrz jest nie bez znacze-nia — zobowiązuje do roz-strzygnięcia konkretnych.

Tak więc na spotkanie przy szli i prezes i Barbara K. i in-żynier W. Jak należało się spo-dziewać, rozmowa toczyła się na dwóch płaszczyznach. Ofi-cjalnie — między spółdzielnią i chałupniczką. (tu porozumie-nie było możliwe), podskórnie między osobami, które znały historię tamtej maszyny. Fak-ty często mieszały się, gmatwa-ły. Co chwila trzeba było te kręgi spraw rozdzielać.

Prezes: Chcemy, by jak naj-szybciej podjęła pani pracę. Zorganizujemy stanowisko. Przyuczymy w zakładzie pod okiem personelu technicznego. Ale musi się pani zdecydować dziś.

Barbara K.: Boję się tego. Jestem starym schorowanym człowiekiem. Czy czas jeszcze na naukę? Czy podałam? Zreszt-ą dlaczego mam podejmować

jakiś ryzyko. Przecież spraw-dziłam się pracując na tamtej maszynie...

Inżynier W. — zobowiązany do oficjalnych wyjaśnień: Do-brze pani wie, że maszyna, o którą teraz tyle hałasu nie jest ani pani, ani spółdzielni, ani moja. Zieć pożyczyl ją na jakiś czas. Właściciel zażądał zwrotu — pomogłem mu w tym (forma pomocy chyba nie była prawidłowa i tu właśnie szukać trzeba podłoża kon-fliktu — przyp. red.). Podać nazwisko? — Proszę...

Parę razy rozmowa zbliżała się do punktu, w którym zda-wało się, iż wszystko sobie wy-jaśniono. Ale wnet znowu ra-cje rozbiły się na żale, pre-tensje... I od nowa, od nowa.

☆

Barbara K. zgodziła się wreszcie podjąć pracę. Nie chciała dalej się wykićcać. Szkoła zdrowia i nerwów. Le-czyła się przecież w Kościan-ku... Potrzebna jest jej pra-ca spokojna.

I chyba jest wszystko do-brze. Więcej razy nie przyszła do redakcji.

JOLANTA LENARTOWICZ

Po IX Plenum KC PZPR

Konieczny wzrost eksportu i bardziej racjonalny import

Wydatny wzrost eksportu i racjonalizacja importu to jeden z ważnych elementów dokonywanego manewru gospodarczego — temat, któremu wiele uwagi poświęcono na IX Plenum KC PZPR.

Rzecz w tym, aby kupować za granicą tylko to, co jest nam na prawdę niezbędne, aby nadmiernie nie obciążać naszego bilansu płatniczego, wydając więcej dewiz na zakupy niż zarabiamy ich na sprzedaży naszych towarów. Chodzi też o to, by import np. dóbr inwestycyjnych w większym stopniu przyczynił się do rozwoju eksportu.

Zadania te stają się tym bardziej oczywiste, że — jak wiadomo — w ubiegłym 5-leciu sprowadziliśmy z zagranicy na celów rozbudowy i modernizacji przemysłu samych tylko maszyn i urządzeń za ponad 57,5 mld zł dew. Import inwestycyjny wzrastał w ubiegłym 5-leciu średnio rocznie o około 27 procent (w cenach stałych)

wobec niespełna 7 procent w latach 1966—70. Oznacza to, że w ciągu 5 poprzednich lat na każdy 1 procent wzrostu dochodu narodowego przypadało około 1,7 procent wzrostu importu.

Takiej sytuacji nie można utrzymywać na dłuższą metę. Obecnie proporcje te mogą i muszą być radykalnie odwrócone: musimy znacznie więcej sprzedawać niż kupować. Podstawą zakupów importowych muszą być środki uzyskane z eksportu. Racjonalizacji importu nie można więc utożsamiać z mechanicznym jego ograniczaniem, gdyż mogłoby to spowodować groźne napięcie w naszej gospodarce.

Każdy zakup powinien być poprzedzony wnikliwą analizą potrzeb, aby tam, gdzie to tylko możliwe — zastąpić go własnymi środkami. Jest kilka takich dziedzin, do których odnosi się to szczególnie. Pierwszą wiąże się z tzw. importem kooperacyjnym. Otóż

naszemu producentowi wciąż jeszcze chętniej sprowadzają z zagranicy pewne części i elementy maszyn i urządzeń zamiast podjąć własną ich produkcję.

W przypadku importu inwestycyjnego wciąż jeszcze zdarzają się przypadki braku synchronizacji terminów zakupu maszyn i urządzeń z terminami robót budowlano-montażowych.

Droga do zmniejszenia tzw. importochłonności naszej gospodarki prowadzi również poprzez lepsze wykorzystanie krajowej bazy surowcowej. Rzecz nie tylko w jej rozbudowie i zastępowaniu importowanych surowców rodzimymi, lecz także w dokładnej analizie możliwości zakupu surowców tańszych, które ewentualnie nie potęgają własnymi siłami można by uszlachetnić.

Wreszcie — racjonalizacja importu wiąże się z odpowiednim kształtowaniem struktury produkcji w ogóle.

PAP

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Teodozia i Józef Młynarscy: — ukończyłem dużego formatu plótno pt. „Rewolucja Październikowa zapoczątkowała epokę socjalizmu”. Od dłuższego czasu wspólnie z żoną pracuję nad cyklem obrazów „Człowiek XX wieku”, poświęconym wielkim przeobrażeniom zachodzącym w naszym kraju. W cyklu tym powstają panoramacyjne obrazy z budowy Huty „Katowice” uwieńczające na płótnie naszą największą obecnie inwestycję, owoc współpracy Polski i ZSRR.

Zdzisław Wardejn: — w Teatrze Stara Prochownia reżyseruje „Zegary” T. Lubieńskiego. W Teatrze TV będę reżyserował „Gwiazdę” H. Kajzara oraz „Złotego” W. Myślińskiego i wystawie w sztuce M. Z. Bordowicza „Łamane koło”. Ostatnio zakończyłem zdjęcia do filmu „Palace Hotel” w reżyserii Ewy Kruk, a rozpoczynam do telewizyjnego filmu „Anna” w reżyserii Barbary Sass-Zdort. Poza tym występuje w Teatrze Narodowym. (PAP)

Przygotowania do wyborów w Grecji

W Grecji trwają przygotowania do wyborów parlamentarnych, wyznaczonych na 20 listopada. Według doniesień prasa greckiego dziennika „Kathimerini”, kampania przedwyborcza przebiega całkiem spokojnie, bez szczególnego zaostreżenia konfliktów politycznych. Jeśli nie liczyć kampanii prowadzonej przez skrajnie prawicową Partię Narodową.

Jego przywódca S. Stefanopoulos, otwierając centrum wyborcze w Atenach, wyraził w imieniu sił skrajnie prawicowych pragnienie zwycięstwa w walce przeciwko „penetracji komunistycznej”. Stwierdził on, że jego ugrupowanie opowiada się za powrotem Grecji do struktury państwa NATO, oraz zażądał amnestii dla wszystkich członków junty wojskowej, przebywających obecnie w więzieniu.

Równolegle młodzieżowa organizacja tej partii montuje różnego rodzaju prowokacje, wymierzone zwłaszcza w organizację lewicową.

PAP

Turystyczny przekładaniec

REMONTY W FWP • POPRAWA SYTUACJI W SUDETACH • SZYBCIEJ OBOK TRÓJMIASTA • PROMY NOTUJĄ FREKWENCJĘ • NAPRAWA KOLEJEK LINOWYCH • WIĘCEJ MIEJSCA W BESKIDACH

Środkami Funduszu Wczasów Pracowniczych przyjeżdżają w październiku około 30 000 osób. W tym miesiącu będą dysponowały tylko 10 tysiącami miejsc, a to z racji remontów wielu domów. Już do tej pory zmodernizowano 500 miejsc w budynkach FWP, głównie w Ładku Zdroju, Spale, Krynicy Morawskiej i Zakopanem. W tej ostatniej miejscowości przekazano po remoncie do użytku „Sienkiewiczówkę”. Na przyszły rok FWP przewiduje modernizację dalszych 685 miejsc w obiektach hotelowych oraz 1200 w stołówkach. Dzięki sprawnie wykonywanym remontom już w grudniu obiekty FWP będą znów mogły przyjąć 40 000 wczasowiczów.

Wiele dla turystów i wczasowiczów robi się w ośrodkach sudeckich. W Sokolu otwarto nową restaurację, a zima będzie tu czynny wyciąg orczykowy, czwartki z rzędu. W rejonie Wielkiej Sowy trwają przygotowania do uruchomienia dwudziestokilometrowego wyciągu orczykowego oraz nartostrady o długości 1,5 km. Remontuje się na Wielkiej Sowie wieżę widokową, przy której dobudowana zostanie restauracja i część noclegowa. W Zieleńcu, najwyżej w Polsce położonej miejscowości, udostępniono turystom nowy bar i restaurację, natomiast w Szklarskiej Porębie wznosi się hotel dla sportowców (40 miejsc). Poprawiono ogólny wygląd miasta, zaś do spałowni ognisk schroniska „Srebrnica” zaczęto zwozić budulec. W pobliskich Jakuszycach zamierza się urządzić trasy narciarskie: 5-, 10- i 15-kilometrowe. Jeżeli chodzi o miejsca noclegowe, to w Dusznikach wznoszą się nowe budynki, a w Złotym Stoku — 10. Odnawia się schronisko „Mufion”.

Jak wiadomo, turyści samochodowi udający się tradycyjnym szlakiem nad morze przez Trójmiasto, muszą przejechać całą tę aglomerację miejską, gdyż wiedzie przez nią wyłącznie jedna — choć bardzo wygodna — trasa. Niebawem sytuacja ulegnie zdecydowanej poprawie. Trwają prace przy budowie wielkiej obwodnicy. Do eksploatacji przekazano już 30-kilometrowy odcinek tej nowej arterii, od Straszyna po Wielką Kaczkę. Umożliwia on ominięcie Gdańska i Sopotu, przez południe zdrażające od strony Bydgoszczy. Do końca tego roku samochody będą mogły dojeżdżać nową trasą poza Gdynię, na drogi wiodące do Szczecina i na Hel. Za dwa lata obwodnicę polaczy się z trasą E-81 na Warszawę. Tym samym z rejonu Trójmiasta zostanie wyeliminowany ruch tranzytowy.

Od połowy czerwca br. kursuje nowy prom „Wilanów” na linię Świnoujście — Kopenhaga. Notuje on rekordową frekwencję. Nawet obecnie, gdy sezon turystyczny jest poza nami, Jak pisze „Życie Warszawy”, z wspomnianego promu oraz z wycofanego z tej trasy jego poprzednika — „Skandynawia”, skorzystało w tym roku 14 000 pasażerów. Przewiozły one też 2 000 samochodów osobowych i 220 ciężarówek.

Niedawno natomiast rozpoczął rejsy fiński prom samochodowo-pasażerski — „Aallotar”, który pływa na trasie Gdańsk — Helsinki. Jednostka ta przewozi jednorazowo blisko 1 000 pasażerów oraz 150 samochodów osobowych lub 20 ciężarówek z przyczepami. Nowy prom pływa pod banderą Polskiej Żeglugi Bałtyckiej.

Pisaliśmy już o remontach kolejek linowych w rejonie Tatr. Obecnie — „Expressem Wieczornym” — podajemy terminy napraw kolejek w Karkonoszach. Przerwa renowacyjna na kolej linowej na Srebnicy w Szklarskiej Porębie ma trwać do 14 listopada. Do 3 grudnia z wyjątkiem krzeselkowego będzie tu można korzystać tylko w czwartki, piątki, soboty i niedziele. Przerwa konserwacyjna na kolejkach na Kope w Karnaszu potrwa przez cały listopad.

Jak podaje jeden z dzienników centralnych, dla usprawnienia ruchu granicznego z Polską do NRD i odwrotnie w rejonie Zgorzelca, w Jędrzychowicach, ma być budowany drugi most na Nysie Łużyckiej. W planach do roku 1990 przewiduje się modernizację także innych przejść granicznych oraz otwarcie nowych. Dotyczy to m.in. Bogatyni, Czarniawy Zdroju i Przełęcz Karkonoskiej. Przebudowie i rozbudowie ulegną także trasy drożowe do tych przejść granicznych.

Tak jak inne góry, tak i Beskidy bardzo są popularne jesienią. Niestety, najistotniejszy tutaj problem, to baza noclegowa. Stale brak miejsc w hotelach, schroniskach i domach wczasowych. Wiele wskazuje na to, iż niebawem sytuacja ulegnie poprawie i w tym rejonie. W Beskidzie Śląskim jeszcze w tym roku zakończy się rozbudowę schroniska na Baraniej Górze. Część hotelowa powiększy się tu o 100 łóżek, więcej będzie miejsc w jadalni. Kapitałny remont trwa w schronisku na Halu Lęborskiej, a na Krawcowym Wierchu oddano niedawno do użytku nowe, nieźle wyposażone baczki.

E. C.

Niebezpieczny przestępca — ujęty

W dniach od 7 do 9 bm. 22-letni J. C. dokonał na terenie Warszawy kilku poważnych przestępstw kryminalnych, których ofiarami były samotne kobiety. 8 bm. w dzienniku telewizyjnym pokazano potret sprawcy sporządzonego na podstawie zeznań poszkodowanych i świadków. W godzinach wieczornych 9 bm. funkcjonariusze Komendy Stołecznej MO ujęli przestępcę. Jest on mieszkańcem jednej z podwarszawskich miejscowości, w przeszłości był karany za usiłowanie gwałtu. W toku śledztwa ustalono ponadto, że J. C. jest sprawcą zabójstwa Barbary M. dokonanego 3 bm. w Warszawie przy ul. Elekoralnej.

Milicja Obywatelska dziękuje wszystkim osobom, których informacje i spostrzeżenia przyczyniły się do identyfikacji i ujęcia niebezpiecznego przestępcy. (PAP)

Uprowadzenie milionera z Wiednia

W nocy ze środy na czwartek na ulicach Wiednia został uprowadzony przez nieznaną sprawcę 74-letni wiedeński milioner Walter Michael Palmers. Sprawcy porwania zmusili kierowcę samochodu przemysłowca do zatrzymania, wyciągnęli Palmersa siłą z samochodu i uciekli razem z nim własnym samochodem w nieznanym kierunku. W samochodzie uprowadzonego zostawił pismo z żądaniem okupu w wysokości 50 mln szillingów. Rodzina Palmersów posiada wiele zakładów w austriackim przemyśle tekstylnym, skórzanym i obuwniczym.

Ze względu na bezpieczeństwo porwanego policja odmówiła jakichkolwiek informacji na temat uprowadzenia. Jest to pierwszy wypadek porwania w Austrii reprezentanta kół gospodarczych.

PAP

Z. Rahman złagodził stan wojenny w Bangladeszu

Prezydent Bangladeszu i zarazem główny administrator stanu wojennego w tym kraju gen. Ziaur Rahman złagodził niektóre przepisy o stanie wojennym.

Prezydent zniósł m. in. okrycie i podokrycie stanu wojennego oraz urzędy okręgowych i podokręgowych administratorów prawa wojennego, a także ogłosił, że odwołania od decyzji podjętych na mocy prawa wojennego, rozpatrywane dotychczas przez administratorów okręgowych, będą dalej przyjmować sądownie cywilne.

Zniesienie terenowej admini-

nistracji stanu wojennego i zastrzeżenie jej administracji zwykłą oznacza złagodzenie stanu wojennego, który obowiązuje w Bangladeszu od sierpnia 1975 roku.

Jednak doniesienia z Dhaki mówią, że w ślad za nieudanym przewrotem wojskowym na przełomie września i października rząd Ziaura Rahmana zastrzegł represje wobec przeciwników politycznych i wzmościł kontrolę. Według tych doniesień, specjalne trybunały wojskowe osądziły dotychczas około 500 żołnierzy oskarżonych o udział w buncie. (PAP)

Sukces poznańskiego Teatru Nowego na festiwalu w Katowicach

jej trwania odbywa się tam pokaz spektaklu o Majakowskim pt. „Mister Buffo”. Zorganizowana zostanie także sesja teatrolologiczna nt. „Recepcja dramaturgii rosyjskiej i radzieckiej w Polsce”.

W czwartek, 10 bm. na festiwalu w Katowicach wystąpił poznański Teatr Nowy z „Letnikami” M. Gorkiego w reżyserii Janusza Nyczaka i scenografią Jerzego Kowarskiego. Przedstawienie poznańskie przyjęło zostało przez festiwalową publiczność serdecznie — długotrwałymi oklaskami. Artystom poznańskim, piękna patera w podziękowaniu za ich kunszt, wrę-

czył przedstawiciel Huty „Ferum”.

Po spektaklu odbyła się dyskusja, którą prowadził Wilhelm Szewczyk. Podkreślano walory reżyserii i scenografii poznańskiego spektaklu i zespołową grę aktorów. Szczególnie wysoko oceniono kunszt aktorski Wiesława Komasy (rola Własa), Haliny Labonarskiej (rola Warwary) i Stefana Czyżewskiego (rola Basowa). W dyskusji wzięła udział delegacja artystów i teatrologów radzieckich. W najwyższych słowach uznania ocenili oni przedstawienia poznańskiego Teatru Nowego. (bran)

Radość poznawania wsi

Dokończenie ze str. 3

czymś zupełnie naturalnym, a więc również nieodwracalnym. Zanikanie różnych form tradycyjnej kultury ludowej jest procesem ciągłym, podobnie jak rodzenie się nowych. Dziś trudno jeszcze przewidzieć, w jakich kierunkach rozwijać się będzie aktywność kulturalna mieszkańców nowoczesnych, zurbanizowanych wsi. Obecnie w Katedrze Etnografii prowadzone są badania tego interesującego procesu, lecz na ich rezultaty trzeba trochę poczekać. Te rezultaty to będzie suma mikroanaliz — monografii poszczególnych rodzin, z wyeksponowaniem kontynuowanych przez ich członków różnych kulturowych tradycji.

Przemiany (w aspekcie etnograficznym) współczesnej rodziny, to kolejny problem, żywo interesujący poznańskich etnografów. Nie jedyny zresztą. Razem z zespołem współpracu-

je on z poznańskimi językoznawcami, tworząc „Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski”, dzieło, które będzie miało podstawowe znaczenie dla wyjaśnienia dróg rozwoju kultury wsi tego regionu.

Pracą z pewnością największą jest jednak redagowanie „Dziela wszystkich Oskara Kolberga”, których sześćdziesiąty (I) tom właśnie się ukazał. Oskar Kolberg dla każdego etnografa jest największym autorytetem, najlepszym przykładem szacunku dla narodowej kultury. Ale dla Józefa Bursztyna nie jest nauczycielem jedynym. Józef Chłasiński, Stanisław Poniatowski, Stefan Czarnowski, Jan Bystron, a przede wszystkim Tadeusz Szczurkiewicz — to nazwiska, które mówią wszystkim. Poznańscy uczeni od czterdziestu lat kontynuują dzieło swoich wielkich poprzedników.

ZYGMUNT ROLA

W „TYGODNIU” — Tadeusz Swiata w artykule „Poznański „Pół naise brillante” przypomina historię konkursów skrzypcowych im. Henryka Wieniawskiego.

W „PERSPEKTYWACH” — dyskusja o prawach politycznych w kapitalizmie, zatytułowana „Czyja demokracja, czyje iluzje?” — tamże konkurs fotograficzny pod hasłem „Warszawa lat siedemdziesiątych”.

W „POLITYCE” — refleksje i uwagi o terroryzmie na marginesie wydarzeń w Niemczech Zachodnich — trzy publikacje Henryka Zdanowskiego: „Dlaczego właśnie w RFN?”, „Co na to inni?” i „Usunąć poza nawias”.

W „WALCE MŁODYCH” — Marek Nejman w publikacji „Mówimy: to poczekać” pisze o działaniach młodzieży z ZSMP na poznańskich Ratajach.

W „PANORAMIE” — rozmowa z dyrektorem, redaktorem naczelnym Wydawnictwa Poznańskiego, Jerzym Ziolkem zatytułowana „Mecenas i inspiracja”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — w cyklu wywiadów na zamówienie — rozmowa z prof. dr. hab. Janem Hasikiem, dyrektorem Kliniki Gastroenterologii Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej. Profesor mówi o racjonalnym żywieniu, a w tym m. in. o wartościach modnej ostatnio witaminy E.

— także Maria Mankiewicz w



artykule „Nogi w pajęczynie” pisze o rajstapach. Kobiety postuluje, by można było nosić na nogach, a nie tylko do repasacji. Tymczasem rzeczywistość jest taka, iż mamy nowoczesne maszyny do produkcji rajstap, takie maszyny, które produkują bardzo cienkie rajstapy, ale — co się z tym wiąże — mniej trwałe. Czasami słyszy się, że za granicą produkują takie rajstapy, iż ich istnienie na damskiej nodze można się tylko domyślać. W związku z takimi opiniami dyrektor „Feniksa”, firmy produkującej u nas rajstapy, tak odpowiada: — W tych porównaniach nie ma racji, rajstapy są tam za psie grosz, nikt nie łapie oczek, zawód reparacji jest niezwykły.

W „PRZYJAZNI” — dwie publikacje na temat dwóch filmów, które wzbudzały ostatnio wielkie zainteresowanie. O „Żołnierzach wolności” mówi płk Zbigniew Załuski, współscenarzysta części polskiej i konsultant filmu, a o wyświetlanej w TV „Drozie przez mek” pisze Henryk Troniewicz.

W „KULTURZE” — tekst referatu wygłoszonego przez prof. Je-

zego Topolskiego na międzynarodowej sesji poświęconej Rewolucji Październikowej — „Walka ideologiczna wokół teorii rewolucji”; — także Michał Mońko w raporcie „Skok na magazyn” na przykładzie przemysłu chemicznego przedstawia żonglerkę wskaźnikami produkcji, niełatwie jest nie których producentów z potrzebami rynku, obracanie gotowymi wyrobami i surowcami wyłącznie na papierze. Jest to przykład — jak pisze — balaganu, nieporadności indolencji, a także fałszowania dokumentacji, do czego nikt się nie chce przyznać.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Anna Wiech opisuje „Śmiertelnie pełne życia”. Autorka postuluje, by rozszerzyć zbieractwo prowadzące do odzyskiwania surowców wtórnych i opracować kompleksowe rozwiązania tego problemu, związując taki plan ściśle z potrzebami ochrony środowiska.

W „ITD” — o istocie zawodu dziennikarskiego pisze Janusz Ro-

LEKTOR

Nowa galeria malarstwa ZSRR

W Moskwie, na nabrzeżu krymskim wzdłuż prawego brzegu rzeki Moskwy powstaje nowoczesny zespół obiektów Państwowej Galerii Malarstwa ZSRR. Piękny architektonicznie 3-kondygnacyjny gmach w kształcie prostokąta, o fasadzie wykładanej białym marmurem i bogato przeszklonej, zajmuje powierzchnię 50 000 metrów kwadratowych, z czego na samą przestrzeń ekspozycyjną przypada 25 000 metrów kwadratowych. Będzie to jedna z największych galerii na świecie — po Luwrze i leningradzkim Ermitażu.

Nowa Państwowa Galeria Malarstwa w Moskwie dzieli się na dwie zasadnicze części: zespoły sal wystawowych Związku Artystów ZSRR oraz Muzeum Sztuki, (w części wystawowej rozpoczęto już prace montażowe pierwszej ekspozycji pt. „Na straży Ojczyzny”). (PAP)



Sobota 12 XI

PROGRAM 1

13.55 — Redakcja Szkolna zapowiada;
14.20 — Radzimy rolnikom (kol.);
14.30 — Obiektyw;
14.35 — Dziennik (kol.);
15.00 — Dla dzieci: „Gromadka miła Uszatka”;
15.30 — Opowieści reporterów — „Życie jak western” (kol.);
16.10 — Latarnia czarnoksięska — spotkanie 3: „Sztuka noży i kleju” — film prod. radz. pt. „Szczatki imperium”;
17.50 — Studio Sport — transmisja z międzynarodowego meczu towarzyskiego w piłce nożnej Polska — Szwecja (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-

szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Taryfa ulgowa” — fab. film amerykański (kol.);
22.10 — „Tysiące światel” — cz. 4 — film estradowy TV włoskiej;
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — „Studium strachu” — ang. film fab. wg powieści Conan Doyle’a (kol.);
PROGRAM 2
14.55 — „Coś za coś” — film fab. prod. TVP (kol.);
16.00 — Uśmiechy Starego Kina: „Ze świata burleski” — niemieckie lat 20;
16.30 — „Na żołnierską nutę” — progr. muzyczny (kol.);
16.55 — Pasja, przygoda, ryzyko: Popołudnie podróży i przygo-

dy Podróże Elżbiety Dąkowskiej — odc. 7 (ostatni — kol.);
17.50 — Z serii „Wojna domowa” — odc. pt. „Co każdy chłopieć”;
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Televizor” — progr. rozrywkowy TV czeskosłowackiej (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Portret człowieka — wspólnie z cześć malarstwa radzieckie (kol.);
22.05 — Studio Sport — sprawozdanie z półfinału I Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o Memorial Feliksa Stamma (kol.);
10.15 — Wesele kurpiowskie — progr. inscenizowany (kol.);
10.50 — Śpiewa Marion (kol.);
11.00 — Studio Sport — transmisja z finałów I Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o Memorial Feliksa Stamma (kol.);
12.25 — Z cyklu: XIII Festiwal Piosenki Radzieckiej — premiery Zielona Góra 77 (kol.);
13.30 — Wojskowy Film Dokumentalny (kol.);
14.05 — Muzyczna teleteka — w programie udział: Fryderyka Chopina i Ludwika van Beethovena (kol.);
14.45 — „Dym w lesie” — radz. film fab. dla dzieci (kol.);
15.35 — „Ni to ni owo” — teletur-niej;
15.55 — Prawda czasu, prawda e-kramu — „Ryzyko” — radz. film fab. (kol.);
17.30 — Z cyklu: „Maryla i inne” — program pt. „Maryla Werszyszakówna” (kol.);
18.00 — Stereo i w kolorze — recital Elżbiety Gałęwskiej (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Dave Cash przedstawia — „Wujcio oraz feralny dzień” (kol.);
21.10 — Nie tylko o filmie;
21.50 — „Uczniowska miłość” — ang. film fab., dramat obyczajowy (kol.);

Niedziela 13 XI

PROGRAM 1

8.00 — Nasze spotkania;
8.20 — Studio Sport — wiadomości + abc... (kol.);
9.00 — Teleranek (kol.);
10.20 — Antena (kol.);
10.45 — „Niewolnicy i lordowie” odc. 4 pt. „Parlamentarne debaty” — dokument fabularny z warty prod. TV angielskiej (kol.);
11.40 — Dziennik (kol.);
12.25 — Studio Sport;

TYLKO W NIEDZIELĘ w tym:

13.40 — Grand Prix FSO (1);
13.50 — „Pinokio” odc. 3;
14.45 — Konkurs na portret aktora — spotkanie fotomatorów z aktorami Teatru Narodowego;
14.55 — Grand Prix FSO (2);
15.05 — Losowanie Dużego Lotka;
15.15 — Trybunał Wyobraźni: Salvador Dalí — dyskusja na temat twórczości kontrowersyjnego artysty;
16.05 — Studio Sport: mecz eliminacyjny mistrzostw świata w piłce nożnej Rumunia — Jugosławia;
16.40 — Adolf Ciborowski — „Świat, który widziałem”;
16.55 — „Gdzie dziewczęta z tamtych lat” — Wanda Zieleńczak



Kolejny odcinek serialu J. Morgensterna „Polskie drogi”. Na zdjęciu: kadr z filmu.

— portret filmowy działaczki ZMW, autorki marsza Gwardii Ludowej „My ze spalonych wsi”;
17.30 — „Skarb Danvers” — film sensacyjny z serii „Rewolwer i melonik”;
18.20 — Studio Sport — „Praska żywa”;
18.35 — W projektorze wspomnień Ryszarda Wojny;
18.55 — Piosenka na życzenie;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Omówienie programu i piosenka na życzenie;
20.35 — „Polskie drogi” odc. 5 pt. „Lekcja geografii”;
21.50 — Konkurs na portret aktora (2);
22.00 — Zaproszenie do Teatru Dramatycznego „Kubuś Fatalista” fragmenty spektaklu;
22.25 — „Wielki Październik i Polacy” — film dokumentalny;
22.50 — Wiadomości Studio Sport;
23.00 — Sprawa Janiny Borowskiej.

PROGRAM 2

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE w tym:

9.00 — Wesele kurpiowskie (kol.);
9.05 — Piosenki o niedzieli;
9.10 — Piosenki Hamielów (kol.);
9.55 — Marzenia dziewcząt (piosenki o niedzieli) (kol.);

10.15 — Wesele kurpiowskie — progr. inscenizowany (kol.);
10.50 — Śpiewa Marion (kol.);
11.00 — Studio Sport — transmisja z finałów I Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o Memorial Feliksa Stamma (kol.);
12.25 — Z cyklu: XIII Festiwal Piosenki Radzieckiej — premiery Zielona Góra 77 (kol.);
13.30 — Wojskowy Film Dokumentalny (kol.);
14.05 — Muzyczna teleteka — w programie udział: Fryderyka Chopina i Ludwika van Beethovena (kol.);
14.45 — „Dym w lesie” — radz. film fab. dla dzieci (kol.);
15.35 — „Ni to ni owo” — teletur-niej;
15.55 — Prawda czasu, prawda e-kramu — „Ryzyko” — radz. film fab. (kol.);
17.30 — Z cyklu: „Maryla i inne” — program pt. „Maryla Werszyszakówna” (kol.);
18.00 — Stereo i w kolorze — recital Elżbiety Gałęwskiej (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Dave Cash przedstawia — „Wujcio oraz feralny dzień” (kol.);
21.10 — Nie tylko o filmie;
21.50 — „Uczniowska miłość” — ang. film fab., dramat obyczajowy (kol.);

Poniedziałek 14 XI

PROGRAM 1

15.25 — NURT — Nauki Polityczne — „System zarządzania gospodarczego w PRL”. Wykład prof. T. Malicha;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Sensacje z przeszłości — „Tajemnice Przemysła”;
17.00 — Zwierzyniec (kol.);
18.05 — „Stawka większa niż życie” odc. XI pt. „Hasło” — film fab. prod. TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-

szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: Aleksander Suchow-Kobylin — „Sprawa”;
22.15 — „Camerata”;
22.45 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2
15.20 — Język niemiecki — kurs podstawowy lek. 6;
SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE w tym:
15.50 — 3 X R (śpiewa Andrzej Rosiewicz) (kol.);
16.10 — „Sprawdzić siebie” — rep. filmowy (kol.);

16.20 — 3 X R (śpiewa Andrzej Rosiewicz) (kol.);
16.40 — „Samotnie po Bałtyku” — rep. filmowy (kol.);
17.00 — 3 X R (śpiewa Andrzej Rosiewicz);
17.15 — Zaproszenie do teatru: „Mał i żona” (kol.);
17.40 — Kartki z albumu (w oparciu o materiały Polskiej Kroniki Filmowej);
18.15 — „Drogi przyjaźni” — film dok.;
18.25 — „Zyciorysy” — rep. filmowy;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Trybunał Wyobraźni: „Cyrek” (kol.);
21.15 — „O tym, czego nie było” — z cyklu „St. Hadyna opowiada”;
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — Bolesław Mierzejewski zaprasza;
22.25 — „Akwarium” — z cyklu „Jan Ptaszyn-Wróbelski prezentuje” (kol.);
22.55 — „Cyrek z rodziną” — rep. filmowy (kol.);
23.15 — NURT — „System dydaktyczno-wychowawczy szkoły”. Wykład prof. dr. Hellodora Muszyńskiego.

Wtorek 15 XI

PROGRAM 1

7.45 — „Polskie drogi” odc. 5 filmu TP (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych — program dla młodzieży;
17.10 — Kółko i krzyżyk — teleturniej;
17.25 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.45 — „Interstudio” — program o krajach socjalistycznych (kol.);

18.20 — W Starym Knie „Jaśnie pan sofer” — polski film fab. odc. 2;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Droga przez mekę” — odc. 3 pt. „Wojna” — film fab. prod. TV radzieckiej (kol.);
21.45 — „Świadkowie” — program publicystyczny (kol.);
22.05 — „Muzyka i ekran” — koncert Es-dur Franciszka Liszta w wyk. Arthura Moreiry-Limy;
22.45 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2
14.25 — Język angielski — kurs podstawowy lek. 6;
15.00 — Teatr Telewizji: Aleksander Suchow-Kobylin — „Sprawa”;
16.40 — Galeria 34 milionów — Malarstwo Haliny Michalskiej-Centkiewicz i Leona Michalskiego (kol.);
17.15 — „Gdzieś na końcu świata” — odc. 1 seryjnego filmu fab. prod. włoskiej;
18.20 — Kto pyta nie błądzi — „Akcja” (kol.);
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);

szczy i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek Melomana — fragmenty koncertu inauguracyjnego VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. Wykonawcy: Igor Ojstrach — skrzypce i Orkiestra Państwowej Filharmonii w Poznaniu;
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
22.00 — Latarnia czarnoksięska; „Październik” — radz. film fab.;
23.55 — Język niemiecki — kurs podstawowy lek. 6 (powt.);

Środa 16 XI

PROGRAM 1

8.00 — „Droga przez mekę” — odc. 3 pt. „Wojna” — film TV radzieckiej (kol.);
15.25 — NURT — „Sprawności językowe”. Wykład dr. Sabiny Guz (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Przed ekranem — program o Wacławie Szukaszynie (kol.);
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;

17.45 — Rodowody: „Górniki-generał” — o życiu i działalności Aleksandra Zawadzkiego;
18.15 — Koncert organowy op. 4 nr 5 Haendla. Solista: Mirosław Pietkiewicz — organy i Orkiestra Kameralna Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego. Dyryguje Agnieszka Duczmal (kol.);
18.30 — „Z przyrodą na ty”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Człowiek wiatru” — w. film fab. (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);

22.35 — Studio Sport — transmisja z meczu międzypaństwowego Anglia — Włochy, eliminacje mistrzostw świata 78 (kol.);
PROGRAM 2
16.25 — Język francuski — kurs podstawowy, lek. 3;
17.00 — Na końcu języka — „Aby człowiek zrozumiał człowieka — esperanto” (kol.);
17.30 — Kino Filmów Animowanych;
18.10 — Technika i my — Magazyn Techniczny dla młodych widzów;
18.40 — Teleskop;

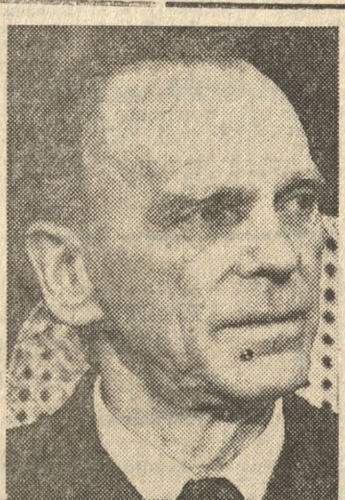
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — wokół sta-dionów;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Afryka bez maski — „Pod Krzyżem Poludnia” (kol.);
22.10 — Rozrywka na ratunek — przedstawiamy turniej showme-nów;
22.55 — Język angielski — kurs podstawowy, lek. 6 (powt.);
23.25 — NURT — „System zarządzania gospodarczego PRL i jego przemiany”. Wykład prof. dr. Alojzego Melicha.

Czwartek 17 XI

PROGRAM 1

7.40 — „Opowieść o nieznanym ak-torze” — film radz., dramat (kol.);
12.10 — Decyzje piętnastoletków;
12.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Taaka ryba” — magazyn wędkarski (kol.);
17.00 — „Ekran z bratkiem” — w tym: film z cyklu „Skarb Holendrow” cz. 5 pt. „Trudny od-lot” — film dla dzieci prod. franc. (kol.);
18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — „Sonda” — magazyn nauki i techniki;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Teatr Sensacji: Andrzej Zakrzewski — „Akcja Szarotka” cz. 1;
21.45 — Pegaz;
22.30 — „Wolność Rosji” — wol-ność Polsce” progr. publ. (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — Klub Fantastyki — „Człowiek i chimera”;
PROGRAM 2
15.30 — Język rosyjski kurs pod-stawowy, lek. 7 (kol.);
16.05 — Notatnik kulturalny — progr. publicystyki kulturalnej (kol.);
W telewizyjnym Teatrze Sensacji „Akcja Szarotka”. Na zdjęciu: Henryk Borowski.



16.25 — Kino Miniatur — „Przyro-da i my” (kol.);
17.10 — Dialogi z przeszłości — „Dramatyczne losy Jana Kazimierza” (kol.);
17.40 — Klub Jazzowy Studia Gama przedstawia — koncert orkiestry Woody Hermana na Festiwalu Jazz Jamboree 77 (kol.);
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Spartakus” — balet Arama Chaczaturiana. Wyk.: balet Teatru Wielkiego w Moskwie, solisci: Natalia Bessmertnowa i Jurij Lawrowski (kol.); w przerwie: 21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Spartakus” — d.e. widowiska baletowego (kol.);
23.10 — Język francuski — kurs podstawowy, lek. 3 (powt.);

Piątek 18 XI

PROGRAM 1

7.30 — „Czarna księżka” — radz. film kryminalny;
15.25 — NURT — „Kształtowanie osobowości” wykład dr. Wojciecha Pomykała;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Sport — zaprasza my na stadion;
17.00 — „Pora na telefon”;
17.30 — Z cyklu „Motoryzacja i tu rystyka — poradnik znatory-zowanego turysty (kol.);
17.40 — „Życie w mroku” — felle-ton filmowy (kol.);
17.55 — „Historia pewnej kamieni-cy” — odc. 2 pt. „Kino Bio

Iluzjon” — film prod. TV czeskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Robotnicze losy: „Gwiazdy patrzą na nas” — odc. 5 pt. „Pod ziemią” — film ser. prod. ang.;
21.30 — Studio Gama — magazyn rozrywkowy (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Studio Gama — dalszy ciąg (kol.);
23.55 — „Koszar na noc letniej” — ang. film fab. (kol.);
PROGRAM 2
14.30 — „Pegaz”;

15.10 — Teatr Sensacji: Andrzej Zakrzewski — „Akcja Szarotka” cz. 1 (kol.);
16.25 — Z cyklu: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Gdy-bym był naczelnikiem”;
16.50 — Tajemniczy świat przyro-dy — w programie filmy prod. polskiej (kol.);
17.40 — „Paragrafy i my” — pro-gram dla młodzieży;
18.10 — „Co dalej maturzysto” — program dla młodzieży;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Konsylium — cz. 1, Oświa-tła zdrowotna;
21.00 — „Archilles i miłość” — program muzyczny (kol.);
21.30 — Sytuacje — „Dlaczego kłamią?” — podnoszenie kul-tury pedagogicznej społeczeń-stwa;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Z cyklu: „Opowieści star-szego pana” — „Upiorny Sylwe-ster” Jeremiego Przybory (kol.);
22.20 — Konsylium — cz. 2;
22.40 — „Portretowanie” — próba pokazania zyciorysu Alojzego Andrzeja Łuczaka — działacza, pisarza, człowieka;
23.20 — Język rosyjski — lekcja 7 kurs podstawowy (kol.);
23.50 — NURT — „Postawy spo-łeczno-moralne” wykład dr. Sabiny Guz;

Sport-sport

Czy śmierć angielskiego futbolu?

Pytanie to od dłuższego czasu zadają sobie kibice na wypychach brytyjskich, obserwując poczynania reprezentacji Anglii. Ostatnią kropką gorczy było niedawne „zwycięstwo” nad raczej słabą reprezentacją Luksemburga. Przed meczem Anglii obiecywali zasypać Luksemburczyków lawiną bramek. Skończyło się na dwóch zaledwie, co przekreśliło jakiekolwiek szanse na to, iż ujrzymy Anglików w Argentynie. W ten sposób mistrzowie świata z Wembley już po raz drugi z rzędu odpadli w eliminacjach. Sprawcami niespodzianki w poprzedniej edycji eliminacji piłkarskich mistrzostw świata byli Polacy. Teraz już nikt się specjalnie nie dziwił. Dziennikarze sportowi w Wielkiej Brytanii ubolewają nad stanem angielskiej piłki nożnej wspominając dawne dobre czasy. Brian Glanville, sprawozdawca piłkarski z „Sunday Times”, usiłuje do-ciec, gdzie leży główny powód, dla którego Anglii nie potrafią już wygrać. Oto co pisze m.in.: „Kiedy Alf Ramsey prowadził swą drużynę od zwycięstwa do zwycięstwa aż po sławny finał na Wembley, miał do dyspozycji dwóch świetnych graczy, którzy byli trzonem całego zespołu. Bobby Moore „dowodził obroną”, a Bobby Charlton ata-

Powygranej z Okkerem Fibak w ćwierćfinale Piłkarze Warty Śrem grają z Metalistem

Wojciech Fibak zakwalifikował się do ćwierćfinału turnieju tenisowego w Sztokholmie, wygrywając w czwartek wieczorem ze swym debiowym partnerem Holenderem Tomem Okkerem 6:2, 6:2. PAP

Do Poznania przyjechał II-ligowy zespół piłkarski z Charkowa — Metalist. Goście rozegrają trzy mecze z drużynami z Wielkopolski. Pierwszym rywalem charkowskich piłkarzy będzie przewodnik klasy wojewódzkiej — Warta Śrem. Mecz odbędzie się dzisiaj w Śremie o godz. 14. (wil)

Czterech debiutantów w zespole Szwecji

Duże zainteresowanie, nie tylko w Polsce i Szwecji, wzbudził mecz międzypaństwowy pojedynku między reprezentacjami tych dwóch krajów we Wrocławiu. Fakt, że w sobotę zmierzą się dwaj finaliści „Mundial-78” wystarczy, aby spotkanie intrygowało sympatyków futbolu w całym świecie piłkarskim.

Do Wrocławia przybędzie 16 piłkarzy Szwecji, a w tym gronie czterech debiutantów, którzy w meczu z Polską mają szansę wystąpić po raz pierwszy w drużynie narodowej. Seniorem ekipy i kapitanem reprezentacji jest 35-letni obrońca Bjorn Nordqvist. Jest to jedyny piłkarz szesnastki, który wystąpił przed z górą 3 lata w meczu Polska — Szwecja 1:0 podczas mistrzostw świata w RFN.

Skład piłkarzy Szwecji powołanych na mecz z Polską: bramkarze — Goeran Haderg, Jan Moeller, obrońcy — Roland Andersson, Roy Andersson, Bjorn Nordqvist, Klass Johansson, Peder Amberg, Roland Aahman, pomocnicy — Eline Fredriksson, Lennart Larsson, Tommy Larsson, Hans Selander, napastnicy — Torbjorn Nilsson, Olle Nordin, Thomas Sjoberg, Sanny Aslund.

Kilku wymienionych piłkarzy ma za sobą występy w zagranicznych klubach. Bjorn Nordqvist i Torbjorn Nilsson grali uprzednio w PSV Eindhoven, Thomas Sjoberg w Karlsruhe, Sanny Aslund w Espanolu Barcelona i Wroder Brema. (PAP)

Derbowe spotkania w lidze koszykarek

Atrakcyjnie zapowiada się dla kibiców koszykówki najbliższa sobota i niedziela. W Poznaniu rozegrane zostaną derbowe pojedynki koszykarek AZS z Lechem i Olimpią.

Ciekawie zapowiada się sobotni pojedynek akademickich z lechitkami. Oba drużyny punkty są bardzo potrzebne. Świetnie spisujący się AZS postawił sobie w tym sezonie ambitny cel — zdobycie tytułu mistrza Polski i każdy mecz jest dla niego bardzo ważny. Lech natomiast pragnie znaleźć się w pierwszej czwórce ligowych zespołów, a pokonanie AZS-u bardzo by mu w tym pomogło.

Faworytkami meczu są akademickie, lecz żeby wygrać muszą przystąpić do tego pojedynku bardzo skoncentrowane. Przypomnijmy, że w ubiegłym sezonie w spotkaniu we własnej sali akademickiej, którym wróżono zwycięstwo uległy w jednym meczu lokalnemu rywalowi.

W niedzielę AZS zmierzy się z Olimpią, która w tym sezonie

nie wygrała jeszcze ani jednego spotkania. Pozornie wydaje się, że gwardzistki są bez szans w spotkaniu z liderem. Trzeba jednak pamiętać, że Olimpię — mocno za groźnego spadkiem z ligi — nie pozostawiało innemu jak ambitnie walczyć o zwycięstwo z każdym przeciwnikiem. Akademickie dobrze chyba pamiętają, że w ubiegłym sezonie pod koniec rozgrywek broniła się przed degradacją Olimpia odniosła jedno zwycięstwo w sali przy ul. Młyńskiej.

I liga koszykarska ma przerwy w rozgrywkach mistrzostw, natomiast w II lidze poznański AZS, który poniósł cztery porażki w meczach wyjazdowych, po raz pierwszy wystąpi we własnej sali przeciwko Startowi Gdynia. Liczymy, że akademickie zmotywują się i wygrają oba spotkania.

W sali Olimpij przy ul. Świerczewskiego rozpoczął się wczoraj turniej juniorów, w którym uczestniczą następujące zespoły: reprezentacja spartakiowska Bydgoszcz, Wybrzeże Gdańsk, Orkan Środa, Lech, Olimpia i reprezentacja spartakiowska Poznań. (wil)

Ruch na torach kręglarskich

W ubiegłą niedzielę w Kędzierzynie rozegrano IV mistrzostwa Polski w kręglarstwie. W kategorii do lat 16 zwyciężył A. Zemojcin (Helios Olsztyn) — 494 pkt., przed G. Latosem (Zielony Tor Kędzierzyn) — 460 pkt. i P. Binnerem (Czarna Kula Poznań) — 400 pkt. Najlepszą z dziewcząt okazała się R. Dobrycka (Czarna Kula) — 497 pkt.

W konkurencji juniorek pierwsze miejsce zajęła D. Szczepłowska (Czarna Kula) — 651 pkt., która wyprzedziła Z. Stupską (Rzut Żabkowice) — 621 pkt., i B. Revers (Sparta Kraków) — 608 pkt. Wśród juniorek kolejność była następująca: 1. K. Kulbacki (Rzut) — 1302 pkt., 2. L. Żurczak (Czarna Kula) — 1279 pkt., 3. J. Grabowski (Piłca Tomaszów Mazowiecki) — 1276 pkt.

LISTOPAD 12 Sobota	Renaty, Witolda
13 Niedziela	Mikołaja, Stanisława

TEATRY

OPERA — sob., niedz. g. 19
Polski Teatr Tańca — Balet Po-
znański.
MUZYCZNY — sob. g. 19, C-
ecylia Valdes, niedz. g. 19, C-
ecylia Valdes.
POLSKI — sob., niedz. g. 19
„Stony parów” (premiera).
Nowy — sob., niedz. g. 19
„Achilles i młodość”.
LALKI I AKTORA — sob., nie-
dziela g. 17 „Królowa śniegu”
(premiera).

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEĆ Ceramik, niedz.
„Młodzi zakochani”; Notec, „Set-
ka” dla kurażu”; „Przygody Ro-
binsona Kruzoa”.
CZARNKOW: „Strach nad mi-
astem”; „Małżonkowie roku II”.
GNIEZNO Lech: sob. „Drogi
chłopiec”; niedz. „Świeć moja
gwiazdo”; sob. „Człowiek
stamtąd”; Polonia: „Lokator”.
GOSTYN: „Zwycięzca”.
GORA: „Hultajska czwórka”,
„Zerwana nie babiego lata”.
GRODZISK: „Mistrz rewolwe-
ru”.
JAROCIN: sob. „Dziennikarz”,
sob. niedz. „Suryz Robin Hood”,
niedz. „Sili żołnierze”.
KALISZ Kosmos: „Maraton
czyżby”; „Cenny depozyt”; Oaza:
sob. niedz. „Wujaszek Wania”;
„Hultajska czwórka”, sob. „Za-
pamiętajmy to lato”; niedz. „Za-
ufanie”; Styliw: „Szkarłatny pi-
rat”; „Wielka podróż Bolka i Lo-
ka”; Syrena: „Kochał albo rzuć”,
„Syrenka i księżyc”.
KEPNO: „Brawurowe porwa-
nie”; „Dzień delfina”.
KOŁO: „Wyprawa po złoto”,
„Złotodajna rzeczka”.
KONIN Centrum: „Rodzinny
melodram”; „Grisza i koń Ze-
fir”; Górnik: sob. „Kalina cze-
rowa”; niedz. „Bitwa w wawo-
zie”.
KOSCIAN: „Spotkanie”; „Haj-
ducy kpt. Angela”.
KORNIK: „Na tropie Wil-
by’ego”; „Posłannictwo z innej
planety”.
KROTOSZYN: „Biały statek”.
LESZNO: „Zrozumieć, gratu-
luję”; „Jak car Piotr Ibrahima
swała”.
NOWY TOMYSL: „Powrót ró-
bowej pantery”; „Krzyżacy”.
OBORNICKI: „Afonla”.
OSTROW Roma: „Helma Alek-
sandra Macedońskiego”; „Ham-
let” cz. I i II, niedz. „Intryga
rodzinna”; „W gwałtownym pyle”;
Słońce: „Tabor wędruje do nie-
ba”; „Iwan Groźny” cz. I i II,
„Utrapienie z kozłem”.
OSTRZESZÓW: „Spóźniona mi-
łość”; „Co z toba”.
PILA Iskra: sob. „Białe słońce
pustyni”; sob. niedz. „Niezwy-
kie przygody Włochów w Rosji”,
niedz. „Czarna karawana”; Kor-
al: „Wniebowstąpienie”; „Dopó-
ki bije zegar”; Sokół: sob. niedz.
„Rewolwer „Python 337”; niedz.
„Święto dzikich zwierząt”.
RAWICZ: „Setka dla kurażu”.
SLUPCA: „My z Kronstadt”.
SREM Słońce: „Dzieli mnie bio-
ra”; Klubowe: sob. niedz.
„Strach na wróble”; niedz. „Ma-
ła syrena”.
SRODA: „Uśmiech”; „Podróż
kota w butach”.
SYCOW: „Pani Bovary to ja”.
SZAMOTULY: „Milioner”.
TRZCIANKA: „Gang Olsena na
szlaku”; „Zakreć”.
TUREK: „Zdjęcia próbne”,
„Doktor Judym”.
WALCZ: „Białe słońce pusty-
ni”; sob. niedz. „Jak car Piotr
Ibrahima swała”; niedz. „Tajem-
niczy młot”.
WAGROWIEC: „Barwy ochron-
ne”.
WIERUSZÓW: „Marianna 9355”.
WRZESNIA: „Człowiek z kara-
bim”.
WSCHOWA: „Złotodajna rzecz-
ka”; „Konik garbuszek”.
ZŁOTÓW: sob. „Bez ojca”,
niedz. „Kobietka”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10
Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. III
i IV (wych. muz.); „Podobne —
niepodobne”; 9.25 Romanza — Che-
rubina śpiewa W. Warska i C.
Niemen; 9.30 W kregu muzyki
instrum.; 9.45 Zespół Pieśni i Tań-
ca Villa z Wilna; 10.08 Laureatki
Festiwalu Piosenek Studenckiej;
10.30 „Dzień jednego pocisku” —
fragn. pow. A. Struga; 10.45 Mu-
zyka jazzowa; 11.10 Radio kie-
rowców; 11.15 Z lubelskiej fonote-
ki muz.; 11.30 Konc. chopinowski
— z nagr. H. Czerny Stefana-
skiej; 12.05 Rumiński zespół pie-
śni i tańca „Nedeia”; 13.00 W przy-
jęciu; 13.05 Tańce kompozyto-
rów polskich; 13.15 Konc. żywe; 13.30
Transm. z Wrocławia między
narodowego spotkania w pilce
nożnej Polska — Szwecja; 14.15
Ze świata nauki i techniki (w
przerwie meczu); 14.25 C. d. trans-
misji meczu Polska — Wrocław;
15.30 Muz. rozrywkowa; 16.10 Je-
dynka; 17.30 Studio Młodych —
Radiokurier Magazyn; 18.10 Ta-
dynka d.c.; 18.25 Nie tylko dla
kierowców; 18.35 Pół wieku pol-
skiej piosenki; 19.15 Z gwiazd ja-
zzy na płytach wytwórni „Pabio”;
20.05 Program z wytwórni; 21.10
Gwiazdy piosenek w repertuarze
rosyjskim i radzieckim; 21.35 Przy-
muse o sporcie; 22.30 Gra Ze-
spółu „Manueland the Music of
the Mountains”; 22.30 Muz. do po-
duszki; 23.15 Muz. do poduszki.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16,
17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8.10 Jedynka;
9.30 „Zakopanopik”; — słuch.;
10.30 Słucha A-dur gra gitarzysta
V. Markula; 10.40 Sprawy codzi-
ne; 11.30 S. Bachmaninow — kompo-
zytor i pianista; 11.35 Public. mie-
dzynarodowa; 11.45 Od Tatr do
Bałtyku; 12.05 Czas dobrych go-
spodarzy; 12.25 Czy znasz te kła-
skę; 12.45 Muzyka jazzowa; 13.10
kl. III i IV (j. polski); „Kamienica
Albertyna Drożdż”; — słuch.; 13.35
Magazyn łowiecki; 13.50 F. Schubert
i kwartet smyczkowy z 1812 r.;
14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie;
14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50
„Człota” — mag. wojskowy Studia
Młodych; 15.05 Muzyka Bacha;
15.30 Studio Plus — program dla
dzieł i chłopców; 16.10 „Prze-
krój muzyczny tygodnia”; 16.40
Magazyn informac.; 16.50 Radio-
express; 17. „Do granic muzyki”
rep. z I ogólnop. Seminarium
Instrum. we Wrocławiu; 17.40 Rep.
literacki pt. „Chora na samot-
ność”; 18.10 Polska ekipa na VII Mi-
ędzynarodowy Konkurs Skrzyp-
cowy im. H. Wieniawskiego; 18.40
„Czas i ludzie”; 19. „Maty-
siakowie”; 19.30 O. Haydn: Sym-
fonia D-dur nr 10 „Zegarowa”; 20
Rytm, rynek, reklama; 20.15 Mi-
ędzynarodowy Konkurs Chórów
Amatorskich Radia BBC; 21.20 T.
Albinoni: Concerto „San Mar-
co”; 21.40 Public. międzynarod.; 21.50
Rodzica i dziecko; 22.00 Aud. sat. pt.
„Co nam potrzeba na zimę”; 23.10
L. S. Stokowski: Legenda XX
wieku; 23.35 Co słychać w świe-
cie; 23.40 J. S. Bach: Fantazja
c-moll BWV 562, Fantazja G-dur
BWV 572.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Tradycyjna
Hłsi znad Weltawy; 8.30 Co kto
lubi; 9.10 „Tylko dla orłów” — pow.;
9.30 Duety jednego nagrania; 9.30
Nasz rok 77; 9.45 Interdico — ma-
gazyń aktualności muzycznych;
10.35 Kiermasz płyt wytwórni Me-
lodia; 11.30 Perkusista dyrygują;
12.25 Za kierownicą; 13.10 Powt. z
rozrywki; 13.30 „Komsja” — pow.;
14.10 Muz. S. Prokofiewa — Kon-
cert; 15.10 Odkurzone przeboje;
15.30 „Goledd”; 16.30 Natasza,
Marusia i Tatiana w piosence;
16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poc-
ta UKF; 17.40 „Ta dziwna pro-
fesia” — słuch.; 18.05 Jam session
na Podhalu; 18.30 Polityka dla
wszystkich; 18.45 Salon muzyki
mechanicznej; 19.15 „Czarna kła-
ska”; — książka tygodnia; 19.35
„Nos” — opera D. Szostakow-
icza; 19.50 „Tylko dla orłów” —
pow.; 20.10 Baw się razem z nami;
22.05 Słowa — S. Timofiejewa;
22.15 „Syberia” — pow.; 22.45 „Ta
ki ładny, przyjemny” — gra
zespółu Laboratorium; 23.00 Nowe
miki poetyckie — C. Sobkowiaka;
23.05 Wieczorne spotkanie z Chó-
rem im. Aleksandra; 23.50 Spie-
wa T. Wozniak.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12,
13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-
press na dzień dobry; 8.10 Transm.
z Pr. I; 10.10 Dla kl. VIII (chemia)
„Laboratorium na Eureka”; —
słuch.; 10.30 Konc. dnia; 11.10
kl. II-III (geografia); „Coraz wię-
cej fabryk”; 11.30 Słowa B. Niis-
sona; 11.55 Gra Ork. „Studio S-1”;
12.05 Gielda płyt; 13.10 Dla kl. VIII
(geografia); „Wielkie miasta
ogromnego kraju”; 13.25 Muzyka
z rezerwy; 13.30 Z radiowej fonote-
ki muz. (stereo ogólnop.); 13.50
Dla kl. IV lic. (jęz. polski); „Odp-
wiednie dać rzeczy słowo” mont.
literacki; 14.25 „Kremiowskie ku-
rany”; — słuch.; 15.25 Pianista
I. Żukow jako solista i kamerali-
sta; 16.05 Nowe nagrania radio-
we przedstawia M. Kominek; 16.30
Rozmowy i refleksje pedagogicz-
ne; 16.40 Poznań literacki — fe-
lety; 16.50 Radioexpress; 17.10 Muz.
rozrywk.; 17.15 Rep. dźwiękowy;
17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40
Fragm. pow. fantastyczno-nauko-
wej — C. Chruszczewskiego; 18
Grająca szafa; 18.25 Czy znasz
swoje prawo? Uprawnienia pra-
cownicze chałupników; 18.40 Ra-
diowy Poradnik Językowy; 18.55
Ziemia, człowiek, wszechświat.
Badania geomorfologiczne w
Związku Radzieckim; 19.15 J. fran-
cuski; 19.30 Transm. konc. inau-
gurującego VII Konkurs Skrzyp-
cowy im. H. Wieniawskiego; 20.50
„W Statu” — fragn. prozy J.
Iwaszkiewicza (w przerwie konc.);
21.40 Preludia i fugi D. Szostakow-
icza gra pianista R. Woodward;
22.15 Radiowe portrety Polaków
— prof. R. Szewalski, specjalista
w dziedzinie automatyki; 22.35
Muzyka jazzowa (stereo ogólnop.).

Wiadomości: 12, 13.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.10
Moja aud. muz. — Gwiazda
dnia — K. Prokko; 9.15 Magazyn
Wojskowy; 9.35 Radiowy Teatr
dla Dzieci Młodszych „Dziki wy-
n”; 10.25 Studio „Gama”; 11
Konc. O.I.R.T. — Bułgaria; 12
Transm. z Międzynar. Turnieju
Bokserkiego im. F. Stamma;
12.05 „W samo południe”; 13.30 Wi-
zernki ludzi myślących — prof.
J. Białostocki; 14. Necital z pan-
zą — Alla Pugaczowa; 14.10 Tygodn.
przebieg; 14.20 Recital z
pan-
zą — Alla Pugaczowa; 14.30
„W Jezioranach”; 14.40 Konc. ży-
we; 15.10 „Świat się śmieje” —
słuch.; 15.30 Kłasyki jazzu; 17.15
Niedzielne spotkania Studia Mł-
dych; 18.05 Przeboje; 18.15 Przy-
muse o sporcie; 20.05 Dyskusja
na temat międzynarodowe; 20.20
Nowa płyta; 20.40 Z teatralnego
afisza; 21.05 Rep. z VII Mi-
ędzynar. Konkursu Skrzyp-
cowego im. H. Wieniawskiego w
Poznaniu; 21.30 Radiokabaret;
22.30 Rewia piosenek; 23.20 Dooko-
ła noc się stała — Gwiazda dnia
— K. Prokko.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15,
16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Niedzielne
spotkania — program lit.-mu-
zyczny; 8.15 Poranek symf. Ork.
PR i TV w Krakowie; 12.10 „Wil-
czyca” — słuch.; 14.15 F. Liszt:
Walc Meisne nr 1; 14.35 Konc.
Chóru Akademickiego A. Świeżni-
kowskiego; 15.10 Między płytą a
słowa; — słuch.; 15.30 „Dom,
rodzina, dom”; 16.05 Konc. chopin-
owski z nagr. K. Zimmermana; 16.30
Podręcznik przy mikrofonie;
16.40 Nowości Polskich Nagrań przed-
stawia T. Kozak; 16.55 Felieton ak-
tualny; 17.05 Horoskop reklamowy;
17.10 Czy masz mapę świata;
17.20 Studio Młodych — Rogio-

nia Harcerska — magazyn nie-
tylko dla harcerzy; 23.30 Słucha
została — pamięci W. Małcużyń-
skiego; 21.10 Wojsko, strategia,
obronność; 21.57 M. Maskowski:
XII kwartet smyczkowy; 22.22 S.
Rachmaninow: Preludia fortep.
B-dur op. 23 nr 2, g-moll op. 23
nr 6; 22.30 Wspomnienia wy-
stąpienia Teodor Parnicki; 23.10
Festiwal Oratoryjno-Kantatowy
Wrocławia Cantans 1977; 23.35
Public. międzynarod.; 23.40 C. De-
bussy „Ariettes Oubliées” — za-
pomniane arietki.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30,
18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto
lubi; 9.10 „Tylko dla orłów” — pow.
A. McLeana; 9.30 Z dunajową wodą;
9.30 Gdy się mówi A... — aud.
publ.; 9.50 Solo na gitarze kła-
sycznej; 10.00 min. na godzinę;
11.10 Gwiazdy radzieckiej estrady —
M. Magomajew; 11.15 Niedziela
szkolna muzyczna; 12. „Dramat
jest moim królestwem” — słuch.;
12.25 Muz. z sal koncertowych;
12.55 J. S. Bach: I Słuta C-dur na
dwa oboje i fagot; 13.20 Przebo-
je z nowych płyt; 14.05 Peryskop
— Przegląd wydarzeń tygodnia;
14.30 Gościł w Moskwie: A. Ma-
kowicz i Zespół Old Timers; 15.
„Wirus N” — słuchow.; 15.30 Go-
ścił w Moskwie: G. Becaud i C.
Richard; 15.50 Antologia piosenki
francuskiej; 16.15 Z nowych na-
grań Pr. III; 16.45 Lektury, lektu-
ry — rozmawiają — J. Adamski i
J. Pytlakowski; 17. Zapraszamy
do Trójki; 19.05 Gościł w Moskwie:
B. Goodman; 19.35 „Nos” — opera
D. Szostakowicza; 19.50 „Tylko dla
orłów” — powieść A. McLeana;
20. Album rosyjski — Dargomyż-
ski — z tysiąca i jednej pieśni;
21. „Gdzie grani i szumi Dniepr
szeroki” — słuch.; 21.20 „Szalona
lokomotywa” — nowa płyta M.
Grechuty; 22. Gwiazda siedmiu
wieczorów — S. Timofiejewa; 22.15
„Rycerz w tygrysięj skórze”; 22.35
Gościł w Moskwie: E. Demarczyk
i C. Niemen; 23.00 Nowe toniki po-
etyckie Zb. Wojciech Smigielski;
23.45 Z warszawskich klubów ja-
zowych: Jazz Jamboree 77; 23.50
Słowa E. Regina.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne
spotkania; 8.45 Kwadrans muzyki;
9. „Wielkopolska Niedziela”; 10
„Od scherza fantastycznego do
koncertu hebanowego” — konc.
dla młodzieży; 11 Poranek pieśni
w wykonaniu I. Archipowej; 12.05
„Na własny rachunek” — aud. dla
młodzieży; 12.30 Adagio E-dur KV
261 na skrzypce i ork.; 12.40 Ostat-
nie imperium świata antycznego —
Bikancjum; 13. „Życie duże i
małe” — słuch.; 14.05 Tu Studio
Stereo ogólnop.; 15.30 Pieśni i Tań-
ce narodów Związku Radzieckiego
(stereo ogólnop.); 16.05 Wielkopolska
panorama kulturalna; 17. Pr. ste-
reofoniczny — jazz i piosenka;
17.30 Wrszawski Tygodnik Dzw.;
18. Stereo i w kolorze. Recital E.
Gajewskiej; 19. Wielkopolski kalej-
doskop sportowy; 19.10 J. Jaciński;
19.30 „Alaska w poprzek prze-
krojenia”. Wyniki polskiej wyprawy
radiolokacyjnej na Alaskę; 20. J. F.
Haendel: Tamerlano — opera
(stereo ogólnop.).

Wiadomości: 7, 8, 14.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone
we wszystkich muzeach z wyjątkiem
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I
HISTORII M. POZNANIA — są
nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna
27) — codziennie g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE —
g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St.
Rynek) — codziennie g. 10-13,
srody i piątki g. 12-16, soboty,
dni przedśw. i 13. XI zamknięte.
**HISTORIA RUCHU ROBOTNI-
CZEGO** (St. Rynek 3) — g. 9-16,
niedz. i św. g. 10-16, „Tradycje
przyjaźni polsko-radzieckiej w
Wielkopolsce”.

**INSTRUMENTÓW MUZYC-
NYCH** (St. Rynek 45) g. 9-18,
niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Swierczew-
skiego 10) — g. 10-16, śr. g. 10-16,
sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie-
go 9) Galeria Malarstwa Obcego;
Galeria Malarstwa Polskiego; wy-
stawa „Książka radziecka” (do 13.
XI), codziennie g. 9-18, niedz. i
św. g. 10-15.

**MUZEUM ADAMA MICKIEWI-
CZA** (Śmielców k. Jarocina) —
g. 10-16.

**MUZEUM — PRACOWNIA LI-
TERACKA A. FIEDLERA** — w
Puszczykowie; wtorki, srody, nie-
dziele g. 10-13, piątki g. 15-18.
**MUZEUM RZEMIOSŁ ARTY-
STYCZNYCH** (Zamek Przemysła-
wa) — wt., czw., piąt. g. 9-15,
pon., śr. g. 12-18, niedz. i św.
g. 10-15, sob. dni przedśw. —
zamknięte.

MUZEUM W KORNIKU — nie-
czynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g.
10-16 (od 1 do 30. XI zamknięte).

**MUZEUM WYŻWOLENIA M.
POZNANIA** (Na Cytadeli) — g.
9-17, niedz. i św. g. 10-16.

**WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE** (St. Rynek) — g.
9-18, niedz. i św. g. 10-15.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) —
Wystawa malarstwa E. Gajdora —
g. 10-20, niedz. i św. g. 12-18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) —
Malarstwo Zenona Kaczmarskie-
wicza (do 17. XI) — g. 11-18,
niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek
nieczynne.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM
(pl. Wolności 19) — „Rewolucja
Październikowa w literaturze piek-
nej” — pon., śr., piąt. g. 8-19,
wt., czw. g. 8-15, sob. g. 8-13 (do
10. XI).

PTF (Paderewskiego 7) — Ogól-
nopolska Wystawa Techniki Foto-
graficznych „REMIS-77” do 14. XI.

Wystawa indywidualna laureata
Międzynarodowego Salonu Foto-
grafii Artystycznej „FOTO-EX-
PO 75” — L. Engström z Szto-
kholmu (od 14 do 22. XI).

Praca

Przyjmie murarzy i po-
mocników. Budowa, ul.
Zurawinowa 8/8a, godz.
8-9, tel. 32-15-11. 40031g

Panią do małego dziecka
na 6 godzin dziennie —
przyjmie. Os. Piastowskie
44 m. 40. 40005g

Pracownicy do zakładu
tworzyć potrzebni. Tel.
67-28-88, po godz. 18.
40037g

Do lekkich prac w gospo-
darstwie hodowlanym ren-
dite, emeryta, nawet ro-
dzinę oraz traktorzystę —
przyjmie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40059g.

Zatrudnię kierowcę — eme-
ryta na Zuka. Poznań,
Winogrody 118. 40100g

Pomoc dochodząca na do-
brych warunkach zarab-
potrzebna. Osiedle Zwy-
ciwista blok 11, mieszka-
nie 42. 40109g

Przyjmie szycie chałupni-
cze. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40118g.

Szewe dobry fachowiec
potrzebny zaraz. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 40137g.

Przyjmie chałupniczo szy-
cie, dziewiarstwo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 40139g.

Murarzy przyjmie na sta-
le. Stefan Szurgot, ul.
Wyszebska 8 m. 2. Do-
jazd autobusem 59 — Ła-
wica. 40140g

Technik — mechanik po-
dobnie pracę. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 40133g.

Zatrudnię krawcową o-
raz uczennicę, krawiec-
two lekkie — konfekcja.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 40217g.

Potrzebna dziewczyna do
ogrodnictwa z utrzyma-
niem. Przechodź, ul.
Płaskowa 7. 40220g

Potrzebny piekarz. Pie-
karnia, Wozna 18. 40222g

Przyjmie kobietę do pra-
cy w ogrodnictwie. Su-
chy Las, Obornicka 18. 40250g

Panią do ogrodnic-
stwa przyjmie. Os. Kosmo-
nautów 7 A m. 8. 40287g

Opiekunkę do 1,5-letniego
dziecka przyjmie. Os.
Kosmonautów 7 A m. 8. 40288g

Krawcową do produkcji
konfekcyjnej — przyjmie.
Nowina 27. 40289g

Przyjmie panią do dzie-
cka. Luboń 1, Powstańców
Wlkp. 25. 40291g

Hafelarki oraz maturzystki
do przyrządzenia zawo-
du przyjmie Pracownia
„Hafci Artystyczny”, mi-
skowice Z. H. Kiedzik,
Poznań, ul. Kościuski 76
m. 4. W czasie nauki i
pracy zapewniamy bardzo
dobre warunki pracy i
płacy. 40305g

Do szycia spodni na do-
brych warunkach przy-
jmie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 40311g.

Przyjmie pracowników mu-
rarskich. Ul. Smigielska
4 m. 2. 40330g

Instalatorów — spawaczy
przyjmie. Poznań, ul. Sł-
wia 15. 40387g

Poszukuje pracy w ogro-
dnictwie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40473g.

Pani do sprzątania 2 ra-
zy w tygodniu potrzebna.
Dąbrowskiego 168 a. 40332g

Przyjmie do pracy insta-
latorów i spawaczy c.o.
oraz uczniów. Tel. 41-10-85
w godz. 8-14. 40353g

Nauka

Korepetycje z matematy-
ki. Tel. 630-05 — Kozłow-
ski. 40322g

Korepetycje z matematy-
ki. Tel. 437-20 Guma. 40323g

UWAGA — MIESZKAŃCY
WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO!

Kombinat Budowlany „REMO-BUD”

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 8/10

PILNIE POSZUKUJE MIESZKANIA

DWÓCH POKOI

względnie POKOJU z KUCHNIĄ

umeblowanego lub pustego od zaraz do 31 sierpnia 1978 r., oraz pokoi umeblowanych na okres od 1 grudnia 1977 roku, do 31 sierpnia 1978 roku.

Zgłoszenia kierować do Dz. administracyjnego i Sekretariatu w godz. od 8—15, telefon 556-27, 564-95. 4103-K1

Praca

Złoty pierścionek z brylantem sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40625g.

Przyjmę do pracy pracownika znajomego wykonywanie szałki parkanowej oraz spawaczy - instalatorów, warunki bardzo dobre. Zgłoszenia P. znan, ul. Matejki 35 w soboty i niedzieli od godz. 14—17. 40543g

Przyjmę murarzy, praca stała, Kościuszki 74 m. 8. 40610g

Zaopiekuję się dzieckiem od 2,5 roku, tel. 67-27-95. 40568g

Przyjmę pracowników do pracy na wytryskach ręcznych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40566g.

Kupno

Garaż blaszany kupię tel. 67-35-99 po siedemnastej. 40630g

Balans 20 t kupię tel. 20-34-47 godz. 17—19. 40641g

Sprzedaz

Szklifierkę kłową do wałków sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40596g.

Ogrodnicy! Sprzedam agregat chłodniczy i parownik — wydajność 2500 kcal. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40626g.

Maszynę do pisania Ericę sprzedam. Grochowska 93a m. 6 Gawrecka. 40632g

Sprzedam pierścionek z brylantem 0,33 karata, znaczki RFN i NRD. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40607g.

Odbiorcom indywidualnym, uspołecznionym sprzedam cebule, Piłtów, Łusowo, ul. Nowa 5, 62-080 Tarnowo Podgórne. 40549g

Posiadam do sprzedaży podłaski „Rosa multiflora” krzewy róż wielokwiatowych oraz przyjmuję zamówienia na piżmę multiflorę. Wojciech Błaszczyk: Ulejno, gmina Środa Wlkp. 63-012 Dominowo. 40622g

Złoty pierścionek z brylantem sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40625g.

Nową Praktykę VLC2 sprzedam. Poznań, ul. Błńska 8 m. 2. 40550g

Blam, lapi karakulowe czarne, tel. 597-40. 40554g

Kożuch damski zielony z Pewexu sprzedam. Tel. 67-21-16 godz. 17—19. 40606g

Kożuch afgański damski sprzedam, tel. 20-04-25. 40618g

Samochody

Fiat 126p, rocznik 1974, sprzedam. Sienkiewicza 20 m. 22. 40640g

Nysę 521 Towos sprzedam, Bielawiak, Swarzędz, Kręta 4. 40540g

Warszawę combi, stan bardzo dobry tanio sprzedam. Czesław Ignaciak, 62-081 Przemierowo, ul. Dolina 49. 40546g

Nadwozie Fiat 125p (w częściach) sprzedam. Błaszczyk, Ulejno, 63-012 Do minowo gmina Środa Wlkp. 40623g

Lokale

Swarzędz. Mieszkanie M-3 własnościowe. sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40589g.

Wzemię w dzierżawę kawalerkę lub mieszkanie. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40634g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe (65 m², Rataje) na mniejsze w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40641g.

Zamienię nowe M-2 — kwaterekowe. Grunwald, pokój ponad 14 m², balkon, kuchnia z oknem, łazienka na podobieństwo dzielnic lub kawalerki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40289g.

Kupię domek jednorodzinny stare budownictwo w Kościelnie lub Ścieżanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40165g.

Inżynier poszukuje pokoju u kulturalnej pani. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40133g.

Paniom wynajmę pokój. Winogrody, ul. Wójtowska 29 Kaczmarek. 40126g

Dla studentki, córki lekarza poszukuję samodzielnego pokoju, tel. 547-38 godz. 10—18. 40320g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje nieumeblowanego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40238g.

Poszukuję pomieszczenia nadającego się na warsztat samochodowy w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40332g.

Student — cudzoziemiec z żoną poszukują M-3 na pół roku. Telefon 67-56-11 Taysir El-Hissi. 40468g

Mieszkanie M-6 własnościowe (Winogrody), komfortowe, garaż, telefon — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40512g.

Oddam pokój jednoosobowy. Ul. Nowakowskiego 28. 40477g

Nieruchomości

Zamienię nową, nowoczesną willę w Poznaniu na gospodarstwo rolne do 25 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40582g.

Działkę 0,5 ha na 25 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40589g.

Dom czteropokojowy, garaż, ogród 3624 m², nowe, granica Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40084g.

Dom sprzedam, 61-324 Poznań, ul. Świąteczki 7. 40088g

Kupię domek jednorodzinny stare budownictwo w Kościelnie lub Ścieżanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40165g.

Dom typu bliźniaczego sprzedam. Poznań 63-064, Piewiska, ul. Pastarska 7, Piarski. 40183g

Segment środkowy, komfortowy 110 m² na Świerczewie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39889g.

Sprzedam część willi wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40244g.

Solacz — polewki willi włącznej, ogrodem 840 m² sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40277g.

Działkę budowlaną 4.900 m² sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40401g.

Willę w Mosinie, stan surowy sprzedam. Jeziora 5. 40403g

Parcelę budowlaną kupię. Tel. 536-52. 40411g

Sprzedam willę w centrum miasta. Po kupnie wolne 5-pokojowe mieszkanie. Wiadomości: tel. 561-37 lub osobiście: Poznań, Libelta 34. 40423g

Dom mieszkalny, nowy, w Puszczykowie z wygodami o dwóch mieszkaniach, z ogrodem 790 m², sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40524g.

Domek jednorodzinny — sprzedam. Puszczykowo, ul. Gen. Bema 8, godz. 13—19. 40472g

Zguby

Dnia 30 października zaginęła suka, terrier, wysoka, brązowa, grzbiot czarny. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 67-61-50. 40487g

Różne

Udziałowca do dużej firmy lślowy przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39852g.

Naprawa telewizorów, Leński, tel. 506-74. 39908g

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmą mężczyznę po ukończonym 18 roku życia do przyuczenia w zawodzie:

- tokarza,
- frezera,
- pomocnika a następnie palacza c.o. do obsługi kotłowni wysokociśnieniowych,
- monterów wewnętrznych instalacji budowlanych.

Po nabyciu odpowiedniej praktyki zapewniemy skierowanie na kursy kwalifikacyjne w w/w zawodach.

Warunki przyuczenia pod w/w adresem. 3988-K1

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” ul. Grunwaldzka nr 189 — zatrudnia natychmiast:

- pracowników do przyuczenia na stanowiska aparaturowe i operatorów urządzeń;
- kobiety na stanowiska pakowaczy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Pracowniczym. 4067-K1

AJENCI DO SPRZEDAŻY CHOINEK na terenie m. Poznania,

w czasie od 10 do 24 grudnia 1977 r. którzy dysponują oparkanym i oświetlonym placem, proszeni są o zgłoszenie się osobiście wraz z piśmennym wnioskiem w Wojew. Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej

Zakład Poznań, ul. Jasielska 9 (dawniej Druskienicka 9) — Podolany w Dziale Kadr codziennie w godz. 8—12, tel. 20-35-11. 4056-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal - 4” — Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice” — zatrudni natychmiast:

- inżynierów i techników budowy na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych oraz specjalistów d/s kosztorysowania i normowania pracy;
- pracowników fizycznych w zawodach: betoniarza, blacharza, cieśli, dekarza, stolarza, malarza, zbrojarza, operatora sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharza i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIĄ SIĘ:

- wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Prac w budownictwie,
- pracownikom zamieszkującym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkującym w hotelach robotniczych lub kwatery prywatnych, przysługujące dodatki za rozłąkę,
- dla robotników posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwatery prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy). Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal - 4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach od 7 do 18. Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55, lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 2175-K2

Komunikaty

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej informuje, że w okresie od 14. 11. godz. 18, do 18. 11. 1977 roku,

wstrzymana będzie dostawa energii cieplnej dla osiedli mieszkaniowych i odbiorców zgrupowanych na Dolnym i Górnym Tarasie Rataj.

Przerwa ta spowodowana jest koniecznością zamontowania na sieci ciepłej urządzeń umożliwiających podłączenie nowych budynków mieszkalnych.

Za brak ogrzewania oraz ciepłej wody w tym okresie przepraszamy. 4065-K1

Dnia 9 listopada 1977 roku, zginęła tragicznie w czasie pełnienia obowiązków służbowych nasza ceniiona pracownica i szanowana koleżanka

EWA SURDYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 listopada 1977 r. o godz. 13 na cmentarzu w Wierzenicy.

Zegnamy Ją z głębokim żalem wyrażając Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego współczucia.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i Załoga Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „amino” 3691-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 listopada 1977 roku, zmarł nagle w wieku 53 lat, mój najdroższy, najukochańszy, najtroskliwszy tata, sp.

inż. STANISŁAW SICZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 13.40, na cmentarzu junistowskim.

ul. Dąbrowskiego 20/22 m. 30. 3680-U3

W dniu 9 listopada 1977 roku zmarł

TADEUSZ GARSTECKI

mistrz malarski

dużoletni zasłużony członek naszej Spółdzielni, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, pilot — uczestnik kampanii wrześniowej, odznaczony Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi wyróżnieniami wojennymi i za zasługi w pracy w organach samorządowych rzemiosła i spółdzielczości.

Zegnamy Go z wielkim żalem.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rada, Zarząd, członkowie i współpracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Malarzy w Poznaniu 3688-K3

W dniu 9 listopada zmarł tragicznie nasz długoletni pracownik

FRANCISZEK MAĆKOWIAK

Zmarły był wzorowym, ofiarnym i oddanym pracownikiem i cennym kolegą.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 13 listopada br. na cmentarzu w Skokach.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, pracownicy i Samorząd Robotniczy Kombinatu Maszyn Budowlanych ZREMB w Poznaniu. 3694-K3

W dniu 9 listopada 1977 roku, zmarła nagle długoletnia i zasłużona pracownica naszego Zarządu

ZOFIA BOROWCZYK

Z głębokim żalem żegnamy cenną, ofiarną pracownicę i serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 listopada 1977 r. o godz. 14, na cmentarzu w Śremie.

Dnia 10 listopada 1977 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. po ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy, najdroższy o wielkim sercu mąż, ojciec, zięć, teść, brat, dziadek, kuzyn i wujek — przeżywszy lat 54

BOLESŁAW KUBERSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 14, na cmentarzu na Miłostowie.

Stroskana

żona z rodziną

ul. Płocka 23. 40607g

Prezesowi Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie

ZENONOWI KUŚNIERCZAKOWI

z powodu zgonu

Ojca

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają

Rada Nadzorcza, Zarząd, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy 3696-K3

Dnia 11 listopada 1977 roku, zmarł

inż. WALERIAN CZYKIEL

wicedyrektor Zakładu Obrót i Przetwórstwa Artykułów Rolnych WZSR w Poznaniu, długoletni zasłużony pracownik i działacz społeczny odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, nasz serdeczny przyjaciel i współpracownik.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składają szczerze wyrazy współczucia

współpracownicy i Dyrekcja Zakładu Obrót i Przetwórstwa Artykułów Rolnych WZSR w Poznaniu. 3692-K3

W dniu 9. listopada 1977 roku, zmarł nasz pracownik

MICHAŁ SZYMCHAK

W Zmarłym straciłmy długoletniego i cennego pracownika i koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12. 11. 1977 r. o godz. 13 na cmentarzu w Śremie, ul. Cmentarna 5.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd i Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP oraz koleżanki i koledzy Transportowo - Spedycyjnej Spółdzielni Pracy „Transpol” w Poznaniu. 3693-K3

Dnia 9 listopada 1977 roku, zginęła śmiercią tragiczną przeżywszy lat 26, nasza najukochańsza mamusia, jedyna córka i siostra, sp.

EWA SURDYK

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 13, po czym nastąpi uroczystości pogrzebowe.

Strapióna

rodzina

Wierzonka. 3679-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 listopada 1977 roku, zmarł nagle przeżywszy lat 74, mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, człowiek szlachetny i pełnego dobrego serca, sp.

EDWARD GRZEŠKOWIAK

Msza św. odprawiona zostanie w kościele Św. Ducha, ul. Leszka w poniedziałek, 14 bm. o godz. 11, pogrzeb tego samego dnia o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

żona z rodziną

ul. Miłowita 8. 40651g

Koledze

mgr. RYSZARDOWI PARKASIEWICZOWI

prezesowi Spółdzielni oraz Rodzinie

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Matki

składają:

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Produkcji Różnej i Usług Poznań, ul. Woźna 13 3689-K3

URSZULA ZĄBEK

z domu Sarnowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Dnia 9 listopada 1977 roku, zmarł nagle najdroższy brat, serdeczny szwagier, ukochany wujek

inż. STANISŁAW SICZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junistowskim.

Pełna bólu

siostra z rodziną

40584g

Dnia 9 listopada 1977 roku, zmarła śmiercią tragiczną moja jedyna siostra, nasza kochana ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 69, sp.

JADWIGA KOSTRZEWSKA

z domu Zabielska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 14, na cmentarzu junistowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

3701-U3

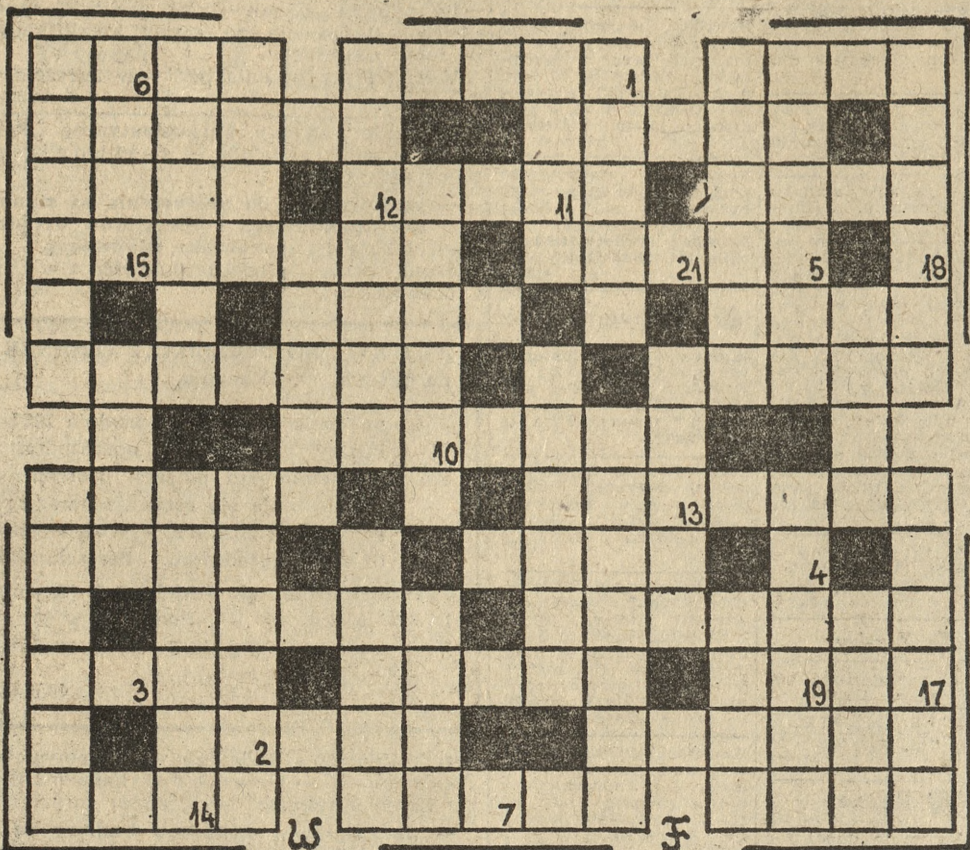
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 listopada 1977 roku, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. odszedł od nas na zawsze w 71 roku życia, mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, sp.

TADEUSZ CIEŚLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junistowskim.

BĄDŹMY ZDROWI

KRZYŻÓWKA NR 43



Wyrazy 7-literowe: AMAPO-
LA, CZAPSKI, DUDINKA,
PUSZCZA, STOLARZ, SZCZA-
PA, TRESURA.

Wyrazy 6-literowe: ABISAL,
ANONIM, ARARAT, ATONIA,
KALAME, KASZAK, KOŁACZ,
LADACO, NESTOR, PALACZ,
PALANT, PLAKAT, ROKOSZ,
ZAPORA.

Wyrazy 5-literowe: BARAN,
HAMAK, KARAT, KAWKA,
KOSZT, OPIUM, OPUST, PO-
MOC, SADZA, SILAN, SZACH,
SZMAT, SZPAK, ZAGON.

Wyrazy 4-literowe: ARAL,
ARAM, ATOS, AZOT, CISA,
CZUB, KARP, KASZ, KORA,

KOZA, LALA, ŁOZA, PAKT,
PALK, PAPA, RZAZ, SALK,
TONA, TRAP, ZGON.

Powyższe wyrazy należy wpi-
sać do diagramu tak, aby pow-
stała prawidłowa krzyżówka.
Następnie litery z krątek po-
numerowanych, uporządkować
według szyfru i odczytać hasło,
które wystarczy przesłać jako
rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3, 2-4-5-6, 7,
8-9-10-2-11, 10-12-13-14-2-
4-5-6-9-15, 5-6-16-17-18-
11-19-4-10-14-6-2-4-16-17-
14-20, 12-10-1-21-12-5-20,
14-13-21-12-7-2-4.

Uwaga: 8 = Z, 9 = Y, 16 = J,
20 = A.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej
krzyżówki — przesyłane wy-
łącznie na kartkach pocztow-
ych z dopiskiem „Krzyżówka
nr 43” — czekamy do piątku,
18 bm. Wśród czytelników,
którzy prawidłowo zestawia-
ją hasło rozlosujemy 5 książek po
100 zł, ufundowanych przez
Społeczny Komitet Walki z
Gruźlicą i Chorobami Płuc w
Poznaniu. Nasz adres: „Głos
Wielkopolski”, skrytka pocztowa
1074, kod. 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 42

„Uprawianie sportu i turystyki receptą na zachowanie zdrowia”.
W wyniku losowania nagrody w postaci książek, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki
z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Alina Kufel, Pniewy; Kazimierz Józwiak, Bo-
dusze; Mieczysław Przybyła, Kwidz; Halina Kocorowska, Kostrzyn; Felicja Kurowiak, Poznań.
Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

DOBRE

(taaaakie sobie)

— U nas jest taki upał, że pta-
kom skrzydła spala.

— A u nas w taką pogodę kurom
dodaje się do pokarmu lody, żeby
nie znosiły jaj ugotowanych na
twardo.

Zona pewnego biznesmena zamó-
wiła u znanego artysty malarza
portret. Podczas wielu seansów
zwracała mu uwagę, że to, co ma-
luje, nie odpowiada oryginałowi.
W końcu artysta nie wytrzymał:

— Jeszcze jedno słowo, a nama-
luje wierny wizerunek!

Jean Effel powiedział kiedyś o
podobieństwie ludzi:

— Najbardziej przykre jest to,
że każdy uważa się za podobnego
do tego, kto stoi wyżej od niego,
a nigdy do tego, kto stoi niżej.

Ostatnio często nie dopisuje
mi zdrowie — oświadczył Somerset
Maugham. — Czuję się tak źle, że
zaczynam dzień od czytania nekro-
logów. Jeśli nie znajdzie tam swo-
go nazwiska, wiem, że jeszcze
żyję.

Nieznany malarz spytał raz Men-
zla:
— Mistrzu, potrafisz namalować
obraz w ciągu dnia. Na sprzedanie
go jednak muszę czekać cały rok!
— Drogi przyjacielu! Jak będzie
pan malował obraz rok, to na
pewno sprzeda go pan w ciągu
jednego dnia!

lach — nagrodzono go m. in.
w Berlinie Zachodnim (za reży-
serię), w Frunze (za zdjęcia), zaś
na Festiwalu Filmów dla Dzieci
w Belgardzie otrzymał główną na-
godę.

„SZLI ŻOŁNIERZE” jest kolej-
ną pozycją z dorobku kinematog-
rafii Kraju Rad. To reżyserskie
dzieło Leonida Bykowa, który
znany jest także jako autor —
odtwórca głównych ról w takich
liryczno-komediowych opowieś-
ciach, jak „Mój ukochany”, „We-
soły chłopak”, „Miłość Aloszy”.
W reżyserskim dorobku ma m.
in. komedie: „Nieśmiący w
akcji” i „W bój idą tylko „star-
szakowie”.

W filmie „Szliz żołnierze” pod-
jął on próbę połączenia wojen-
nych wspomnień z dniem dzisiej-
szym — swoistego przedłużenia
życiorysów żołnierzy z roku
1943 w biografii ich dzieci, któ-
re przybyły na miejsce Pamięci,
aby uczcić bohaterką śmierć
swych ojców. Kieruje nimi także
pragnienie dotarcia do swych ro-
dowodów, chęć odpowiedzi na
stawiane sobie pytanie: „kim je-
stę?”. Piękna i wzruszająca jest
ta opowieść. Ukazany w niej
obraz frontowego życia i walki
jakże młodych żołnierzy prze-
pójony jest liryzmem, nie pozbawio-
ny przy tym elementów humoru
i — mimo tragicznego finału —
bardzo ludzkiego optymizmu.

(kos)

dobry uczynek

Pan zawsze przysparza so-
bie nowych wrogów, pa-
nie Coates — powiedział
Stuart Pell z poważną miną.
— Czuję się w obowiązku
jako pański zastępca, zwrócić
na to uwagę. Dlaczego zawsze
musi pan zrażać do siebie lu-
dzi?

John Coates uniósł swą ma-
sywną postać z ogrodowego
fotela.

— Nie potrzebuję niczego
od ludzi, poza tym, aby zos-
tał mi w spokoju. Jak pan
myśli, Pell, dlaczego zaszyłem
się w tym samotnym bungalowu
nad jeziorem? Przecież nie
po to, aby obcy przeglądali mi
karty, albo upadli tu reporte-
rzy, aby dowiedzieć się, jak
się czuję.

Małymi kroczkami chodził
w tę i z powrotem po tarasie.
Pell chrząknął, ale nic nie
powiedział. Beznadziejny przy-
padek ten John Coates, właś-
ciiciel olbrzymiej fabryki kon-
serw, człowiek, który nie zli-
czyłby swych milionów, który
przewodził uspaniałotwórczo
w swym 24-pokojowym mieszka-
niu przy Park Avenue w No-
wym Jorku, w ciągu ostatnich
lat stał się samotnikiem i wro-
giem ludzi.

Zawsze miał co prawda nie-
określony charakter, z powo-
du którego uległy rozbiciu dwa
jego małżeństwa. A już zupeł-
nie źle stało się, kiedy przed
czterema miesiącami opuściła
go trzecia żona, Betsy. Pewne-
go pięknego dnia zniknęła.

Coates, przeniósł się do bun-
galowu nad jeziorem i przeka-
zał swemu zastępcy prowadzić
nie przedsiębiorstwa. Pell przy-
jeżdżał co dwa, trzy tygodnie,
aby omówić z nim najważniej-
sze sprawy.

Pell podjął rozmowę, kieru-
jąc ją na tory zawodowe.
Coates udzielał mu jedynie
niezbędnych odpowiedzi.

Zapadał wieczer. Przez drzwi
wpadały na taras dźwięki mu-
zyki z radia, jedynie co łączy-
ło Coatesa z dalekim światem.

— W sprawie eksportu do
krajów południowoamerykań-
skich będziemy zatem... powie-
dział Pell, kiedy Coates przer-
wał mu gwałtownym ruchem
ręki.

Muzyka w odbiorniku nagle
zamilkła i dał się słyszeć
głos spikera:

„Policja z Adirondaks prosi
mieszkańców z okolic jeziora
o pomoc. Wczorajszego ranka
zaginęła Marylin Dworcin.
Sześcioletnia dziewczynka nie
postrzeżenie opuściła weeken-
dowy domek swych rodziców,
by prawdopodobnie wykopać
się w jeziorze. Jutro jezioro
zostanie przeszukane. Istnieje
również możliwość, że dziecko
zabłądziło w lesie”.

John Coates wbiegł do
mieszkania i nastawił odbior-

nik głośniejszy. Spiker mówił da-
lej:

„Wszyscy mieszkańcy, tury-
ści, pracownicy leśni, prosze-
ni są o wszczęcie poszukiwań
dziecka. Helikopter, który od
południa krąży nad lasem mu-
si zaprzestać poszukiwań z po-
wodu zapadających ciemności.
Rodzice, państwo Dworcin z
Nowego Jorku proszą...”

Coates wrócił na taras. Je-
go mocno opalona twarz zbłą-
dła.

— Czy mam omawiać dalej
sprawę eksportu? — zapytał
Pell.

— Biedne dziecko — powie-
dział Coates przez zaciśnięte
zęby.

— Tak, naturalnie — Pell
wzruszył nieco bezradnie ra-
mionami i znów podjął: — Je-
żeli chodzi o rynek południo-
woamerykański...

Coates znów przerwał mu
gwałtownym ruchem.

— Zostawmy interesy do
jutra, Pell.

— Ale...

— Muszę zatroszczyć się o
to zaginione dziecko. Wydaje
mi się, że miejscowa policja
nie da sobie rady.

— Chyba nie chce pan te-
raz, w ciemnościach wyruszyć
na poszukiwania?

— Rozpoczne je przy pomo-
cy wszelkich możliwych środ-
ków, Pell. Wreszcie będę
mógł praktycznie i z poży-
tkiem wykorzystać wiele pie-
niędzy.

Pobiegł schodami na taras.
Krecąc głową w zamyśleniu,
podążył za nim Pell.

W następnych godzinach ro-
zumiał go coraz mniej. Sie-
dział naprzeciw szeryfa w je-
go małym, jasnym biurze.
Coates zabrał się do sprawy z
zaangażowaniem pośpiechem.

— Najpierw meldunki przez
wszystkie stacje radiowe. Na-
groda w wysokości dziesięciu,
nie, dwudziestu tysięcy dola-
rów.

Szeryf zrobił wielkie oczy.
— To dużo pieniędzy, panie
Coates.

— Za pieniądze można wszy-
stko zrobić. Iu ludzi ma pan
do nocnych poszukiwań w le-
sie?

— Około dwudziestu.

Coates roześmiał się.

— Musi ich być dwa tysią-
ce. Proszę zaalarmować całą
ludność.

Dziesięć minut później Coa-
tes miał wynajętych dziesięć
helikopterów, które już o świcie
rozpoczęły poszukiwania
Marylin Dworcin.

Równocześnie wydał polecenie
Pellowi:

— Pan zatroszczy się o te-
lewizję. Co pół godziny mają
nadawać wiadomość o zaginie-
ciu dziecka. Jeżeli nie zechca,
niech pan zakupi u nich tyle
czasu ile trzeba.

Po godzinie gotowy był plan,
który nie zostawił najmniej-
szego nieprzeszukanego miej-
sca. Szeryf roześmiał się:

— Zdjął pan nam z głowy
całą pracę, panie Coates. Jed-
nego tylko nie przewidział
pan: jeżeli dziewczynka kapa-
ła się w jeziorze i...

— Wtedy byłoby na brzegu
jej ubranie.

— Nie znaleziono go, jednak
zamierzamy rankiem przeszu-
kać jezioro. Myślimy nawet o
spuszczeniu wody.

— Zbyteczne — w głosie
Coatesa zabrzmiał jakiś ostry
rozkazujący ton. — Znajdzie-
my dziecko zdrowe i całe. My-
ślę cały czas o jej biednych
rodzicach i dlatego chcę spe-
nić dobry uczynek.

Poranek. Z lasu dochodzą
pokrzykiwania szukających.
Coates nerwowo wpatruje się
w dal. W roztargnieniu odpo-
wiada na pytania Pella. Oko-
ło obiadu przyjechał szeryf.

— Odnaleziona — krzyczał
— w małej chatce myśliwskiej
nad brzegiem jeziora. Cała i

zdrowa, tak jak pan przewi-
dywał, panie Coates. Nikt by
nie pomyślał ile to chęci prze-
życia przyniosło takiemu ma-
łemu stworzeniu. Wkrótce
przyjdą tu Dworcinowie, aby
panu podziękować.

John Coates oparł się ciężko
o żelazną poręcz tarasu. Spoj-
rzył na leżące za drzwiami je-
zioro.

— Zapewne — głos szeryfa
stał się poważny, a mina za-
sepiła się — słyszał pan już co
stało się na jeziorze.

— Co... co takiego?

— Pożalowania godny wy-
padek, panie Coates — wyjaś-
nił szeryf. — Jedną z łodzi, któ-
re przeszukiwały jezioro wy-
wróciła się. Pracownik leśny,
który nie umiał pływać, uto-
nął. Szukają go i myślę, że go
odnajdą.

Coates opadł na fotel ogro-
dowy. Jego ciało drżało.

— Nie szukać — powiedział
głuchym głosem — nie szukać.

Od jeziora nadbiegły woła-
nia ludzi. Szeryf spojrzął bez-
radnie na Pellogo. Pell ujął
Coatesa za ramię i uspokajał
go.

— Co się panu stało, Coates?
Do licha, niechże pan się trzy-
ma.

— Nie szukać, nie szukać.
Ona nie może wrócić.

Wróciła. Betsy Coates, trze-
cia żona Coatesa. Wydobyla ją
z dna jeziora. Zastrzeloną. Ob-
ciążoną stalowym kołem samo-
chodowym. W tym samym mo-
mencie, kiedy państwo Dwor-
cin przyszli dziękować Coa-
tesowi, szeryf położył dłoń na je-
go ramieniu.

Johnie Coates, aresztuję pa-
na pod zarzutem zamordowa-
nia swej żony, Betsy Coates.

OLSEN E. LESLIE

NA EKRANACH

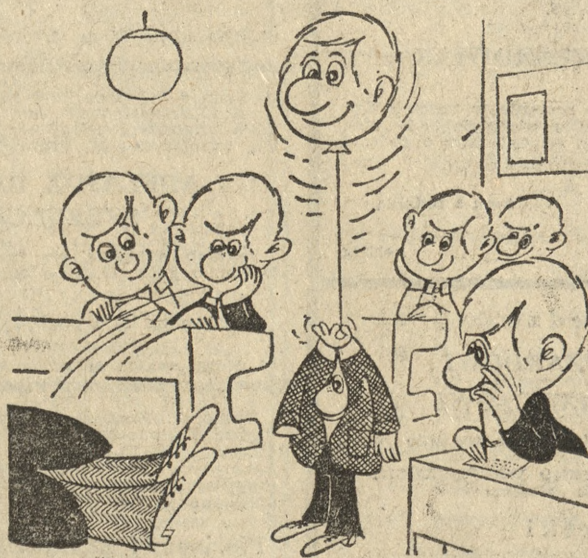
KIN

„ZAPAMIĘTAJMY TO LATO”

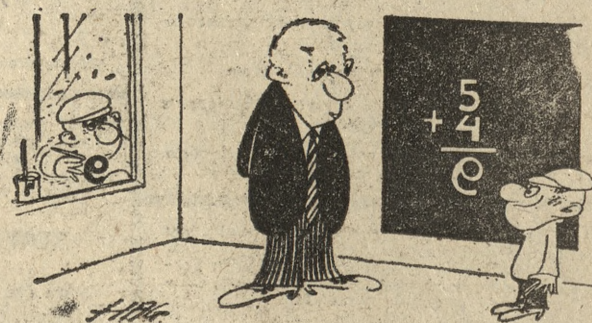
to bardzo interesujący film pro-
dukcji radzieckiej, reżyserowany
przez Sergieja Solowiowa, jed-
nego z najwybitniejszych twór-
ców młodego pokolenia. Z tej pro-
stej i poetyckiej opowieści o wa-
kacyjnym spotkaniu czternasto-
latków emanuje ciepło, humor i
szczerść uczuć — pierwsza mi-
łość, rozterki i cierpienia, pożeg-
nanie z dzieciństwem. Wyciszo-
ny i nieco nostalgiczny, oszczę-
dny pod względem fabularnych
zdarzeń obraz filmowy jest jed-
nocześnie głęboką refleksją nad
wychowawczymi walorami sztuki,
podkreśla jej rolę w rozbudzaniu
wrażliwości młodzieży na piękno
świata i na przeżycia innych lu-
dzi.

Film Solowiowa zdobył kilka
nagród i wyróżnień na festiwa-

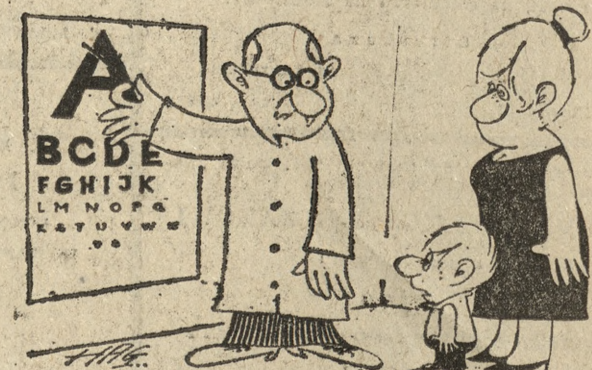
POMYŚLY



— ...no, tego i klasówkę z matmy mamy już z głowy!



— Dobrze, a teraz powiedz wyraźnie ile jest pięć plus cztery?



— Pani synowi nie są potrzebne okulary, a wyłącznie korepe-
tycje...